

PIĄTEK-NIEDZIELA
24–26 MAJA 2024

Redaktor wydania:

Jerzy Kowalczyk

Cena 5,20 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXX Nr 42 (7766)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325

Następne, poszerzone wydanie

Dziennika Wschodniego

w poniedziałek 27 maja br.

MAGAZYN
dziennik
WSCHODNIZa co kocham
swoją mamę?

– specjalna sonda na 26 maja

STRONY 10-13

Kto najlepiej
ratuje życie36 zespołów
walczyło
w Lublinie4-5
MAGAZYNWięcej szans
już nie
dostaniePolski Cukier
Start Lublin
zmienia trenera17
STRONARobot
Da Vinci
w Lublinie
ma już za
sobą 500
operacji2-3
MAGAZYN

www.dziennikwschodni.pl

Granica nie do przejścia
dla wroga**BEZPIECZEŃSTWO** Rząd chce jeszcze bardziej umacniać polską granicę z Białorusią. Specjalne fortyfikacje mają odstraszyć wroga. „Tarcza Wschód” pochłonie 10 mld złotych

Ewelina Burda

Premier Donald Tusk ogłosił nowy program w ubiegłą sobotę. - Rozpoczynamy wielki projekt budowy bezpiecznej granicy w tym systemie fortyfikacji, takiego ukształtowania terenu i decyzji środowiskowych, które spowodują, że ta granica będzie nie do przejścia dla potencjalnego wroga — powiedział w Krakowie szef rządu. Nowe umocnienia mają powstać na 400 kilometrach granicy z Białorusią i Rosją, a więc również w Lubelskiem.

Prace koordynuje resort obrony narodowej. - Potrzebujemy zabezpieczenia granicy wschodniej, nie tylko ze względu na migrację, ponieważ do tego jest zaporą, która będzie modernizowana, ale potrzebujemy ochrony dla ludności i

zabezpieczenia samej granicy pod względem militarnym

— tłumaczył dziennikarzom Cezary Tomczyk, wiceszef MON.

Przypomnijmy, że na 186 kilometrach granicy z Białorusią w 2022 roku powstała stalowa zaporę o wysokości 5,5 metra. Wówczas, był to



FOT. ARCHIWUM EB

pomysł poprzedniej władzy PiS. - Z niedowierzaniem przyjmuje deklaracje premiera Donalda Tuska, bo wcześniejsze działania Platformy Obywatelskiej były wymierzone jako atak i hejt w naszą stronę, gdy robiliśmy wszystko od momentu, gdy wybuchł kryzys migracyjny na granicy wschodniej - mówi Mariusz Kamiński, były szef MSWiA w rządzie PiS. Obec-

nie jest liderem lubelskiej listy tej partii w wyborach do europarlamentu. - Postawiliśmy zaporę z systemem elektronicznym w 10 miesięcy. Zakupiliśmy dużo sprzętu dla Straży Granicznej. Zwiększyliśmy liczbę etatów dla służb na granicy - przypomina Kamiński, który był na konwencji PiS w Białej Podlaskiej. - Co do zasady, trzeba rozbudowywać zabezpieczenia na

granicy. Mam nadzieję, że deklaracje Tuska nie będą puste - stwierdził polityk.

System umocnień na granicy ma związek z wojną hybrydową i presją nielegalnej migracji.

- Państwo o coraz częściej agresywnych zamiarach wobec Polski,

jakim jest Białoruś, współorganizuje ten proceder na polskiej granicy i stąd potrzebna współpraca, i ona tutaj świetnie przebiega, wszystkich służb odpowiedzialnych nie tylko za bezpieczeństwo granicy, ale bezpieczeństwo państwa polskiego - mówił szef rządu kilka dni temu podczas wizyty na Podlasiu. Ze statystyk Straży Granicznej wynika, że wiosną 2022

roku granicę próbowało nielegalnie przekroczyć od 1 tys. do 1,7 tys. osób miesięcznie. A wiosną 2023 roku te liczby podwoiły się. Z kolei, już najnowsze dane pokazują, że dociera tam najwięcej cudzoziemców od początku kryzysu. W maju strażnicy odnotowali jak dotąd ponad 3,2 tys. prób przedostania się do Polski.

Ostatnio, posłanka Marta Wcisło z KO na swoim kampanijnym szlaku przed eurowyborami odwiedziła polsko-białoruską granicę. - Najbliższe posiedzenie podkomisji poświęcę w całości omówieniu stanu wyposażenia tej służby - zapowiada Wcisło, która przewodniczy sejmowej podkomisji ds. modernizacji służb, m.in. Straży Granicznej. - Wiem, że w Straży Granicznej przy wschodniej granicy jest 18 samolotów, ale połowa śmigłowców jest niesprawna. Brakuje nam pilotów, mechaników. Ale tego nie da się odbudować w ciągu kilku miesięcy. Zamówienia trwają - zaznacza posłanka, liderka lubelskiej listy KO do europarlamentu.

Inwestycje w ramach Tarczy Wschód są rozpisane na kilka lat.

Zabrał władzę puławskiemu PiS-owi. „Zraziłem się do nich”

Głos jednego radnego zdecydował o tym, że władze w powiecie puławskim trafiła w ręce Koalicji Obywatelskiej i Trzeciej Drogi. A ten radny swój mandat otrzymał startując z listy Prawa i Sprawiedliwości - **ROZMOWA** z Bogdanem Krześniakiem, nowym członkiem zarządu, który zmienił polityczne środowisko

Radosław Szczęch

• **Pańska decyzja zmieniła władzę w powiecie puławskim. Czy czuje się pan zdrajcą PiS-u?**

Nie. Zdrajcą się nie czuję. Oczywiście rozumiem emocje ludzi z tego środowiska, którzy tak mówią, ale ja postąpiłem w zgodzie z własnym sumieniem. Decyzję o przystąpieniu do przeciwnego obozu podjąłem po konsultacjach z najbliższymi, żoną i dziećmi. I nie jest prawdą, że wystartowałem z listy Prawa i Sprawiedliwości z takim zamiarem.

• **To dlaczego nagle zmienił pan zdanie i wymienił polityczny oboz na nowy?**

Wątpliwości narastały we mnie i targały mną do samego końca. Wiele rzeczy mi się nie podobało. Styl komunikowania pewnych decyzji, nowa kandydatura na starostę, wyciszanie odmiennych poglądów w pewnych sprawach. To wszystko było jak kropla, która draży skalę. Po prostu zraziłem się do tego środowiska.

• **Ale prawdą jest, że część wyborców oddała na pana głos myśląc, że wspiera kandydata PiS. Tymczasem okazało się, że były to głosy oddane na opozycję.**

I takie osoby, które głosowały na mnie tylko i wyłącznie ze względu na partię polityczną, a nie osobę - przepraszam. Rozumiem, że przez to, co zrobiłem, mogą czuć się wprowadzone w błąd.

• **Dwa dni przed pierwszą sesją nowej rady powiatu uczestniczył pan w spotkaniu z samorządowcami PiS. Podpisał pan umowę godząc się na wszystkie ustalenia dotyczące obsady poszczególnych stanowisk. Już wtedy wiedział pan o tym, że będzie zupełnie inaczej?**



Nie. Wtedy moja ostateczna decyzja nie była jeszcze podjęta. Gdy podpisywałem tę umowę jeszcze się wahałem. Zastanawiałem się nad poinformowaniem uczestników tego spotkania o tym, że w nowej radzie nie będę członkiem klubu PiS. To nie byłoby równoznaczne z brakiem poparcia. Nie zrobiłem tego jednak. Przyznaję, że to był błąd. Powinienem być im wtedy o tym powiedzieć.

• **Z tego, co pan mówi wynika, że decyzja zapadła tuż przed sesją. Jak do tego doszło?**

Nie pamiętam już, kiedy dokładnie o tym zdecydowałem. Skontaktowałem się z mną Piotr Rzetelski z PSL-u, który jeszcze przed wyborami zachęcał mnie do startu z listy Trzeciej Drogi. Po wyborach namawiał mnie do poparcia ich koalicji. Oferował stano-

Bogdan Krześniak to były działacz PSL-u, który w ostatniej kadencji reprezentował barwy PiS w radzie powiatu puławskiego. W ostatnich wyborach, startując z listy Prawa i Sprawiedliwości, otrzymał 626 głosów, co zapewniło mu mandat. Tuż przed pierwszą sesją, lekceważąc podpisane umowy, zmienił polityczne barwy

FOT. RS

wisko członka zarządu powiatu.

Niektórzy mówią, że dał się pan „kupić” tym stanowiskiem.

To na pewno nie był jedyny argument, jaki brałem pod uwagę. Był ważny, ale nie jedyny. Poza tym to nie było tak, że ja zapropono-

wałem dołączenie do nich pod warunkiem utrzymania tego stanowiska. Po prostu otrzymałem taką propozycję. Przyznam, że byłem skłonny poprzeć nowy układ nawet bez miejsca w zarządzie. Ja nawet nie wiem ile obecnie wynosi wynagrodzenie członka zarządu.

• **Dla osoby bez pracy taki etat może być atrakcyjną propozycją.**

Jestem rolnikiem. Mam 10-hektarowe gospodarstwo. Nie można mnie nazwać bezrobotnym. Pieniądze naprawdę nie były najważniejsze. Przecież mało brakowało, a zrezygnowałbym ze startu w tych wyborach. Rozważałem taką możliwość. Chciałem odejść z polityki.

• **Stało się jednak inaczej. Chciałby pan dzisiaj powiedzieć coś swoim wyborcom?**

Wiem, że każdy na ten temat ma już swoje zdanie, ale zapewniam, że ja swoich poglądów nie zmieniłem. Wartości, które wyznawałem zawsze nadal są dla mnie ważne. To nie jest tak, że tylko jedna partia takie wartości respektuje, a wszystkie pozostałe tego nie robią. Po wiem tak - ja zostałem taki sam, ale puławski PiS przez te ostatnie 5 lat bardzo się zmienił. Zmienił się jego liderzy, zmienił się styl, a ja przestałem do nich pasować.

• **Nie sądzi pan, że to PiS-owi zawdzięcza pan mandat radnego?**

Tylko do pewnego stopnia. Jak wspominałem, oferowano mi miejsce na innej liście i nie jest wykluczone, że dostałbym się do rady także bez pomocy PiS-u. Na pewno część wyborców nie zagłosowała na mnie właśnie dla-

tego, że reprezentowałem to ugrupowanie.

• **Pewnie byłoby nieco uczciwiej, gdyby ten polityczny obrót wykonał pan przed, a nie po wyborach.**

Startując do rady, jak już mówiłem, nie miałem zamiaru robić żadnych zwrotów. Dzisiaj widzę jednak wyraźnie, że nie miałem innego wyjścia. Nie chcę o wszystkim mówić, że pewnych zachowań ze strony mojego byłego już środowiska nie mogłem dłużej akceptować. Dlatego ostatecznie przystąpiłem do przeciwnego obozu. I wiem pan co? Wcale tego nie żałuję. Jestem pewien, że to był właściwy krok.

„OSZUKAŁ SWOICH WYBORCÓW”

Mariusz Wicik, członek zarządu PiS w powiecie puławskim, był kandydat na prezydenta Puław

• W mojej ocenie Bogdan Krześniak oszukał przede wszystkim wyborców. Ludzie oddali na niego głosy głównie dlatego, że znalazł się na naszej liście. Nie jestem w stanie zrozumieć jak można jednego dnia spotykać się w gronie osób, z którymi pracowało się w kampanii wyborczej, podpisać porozumienie godząc się na obsadę poszczególnych stanowisk w prezydium i zarządzie, a jednocześnie rozmawiać ze stroną opozycyjną o sprzedaniu swojego mandatu. Nam nie zgłaszał żadnych uwag. Gdyby powiedział, że jest dogadany z PSL-em, moglibyśmy wrócić do rozmów o koalicji z Trzecią Drogą. Ale jak mówi przysłowie - cygan przez wieś idzie raz. My z tej historii wyciągamy wnioski. Będziemy zwracać większą uwagę na to, kto startuje z naszych list, by wyeliminować te osoby, dla których stanowiska są ważniejsze od poglądów.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:
Krzysztof Basiński

Dyrektor ds. multimediów

Krzysztof Kot

Redakcja:

Ewelina Burda

Anna Szewc

Katarzyna Zmysłowska

Katarzyna Nastaj (foto)

Ismena Cieśla

Artur Siekaczyski

Piotr Michalski (foto)

Paweł Puzio

Radosław Szczęch

Waldemar Piasecki (New York)

Waldemar Sulisz

Magazyn:

Radomir Wiśniewski

Sport:

Łukasz Gładysiewicz (kierownik)

Jarosław Czepiński

Kamil Kozioł

Filip Ogórek

Bartek Surman

Współpracownicy:

Magdalena Bożko

Mariusz Giezek

Michał Grot

Katarzyna Nakonieczna

Skład:

Tomasz Piekut-Jóźwicki

Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:

81 46 26 820,

697 770 393

e-mail:

jakuszevska@dziennikwschodni.pl,

oferta@dziennikwschodni.pl

Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.

ul. Jubilerska 10, 04-190

Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Prezydent czyści spółki. Odwołany prezes wylicza sukcesy

ZAMOŚĆ Mimo że pod jego rządami szpital wypracowywał zyski, to Rada Nadzorcza Zamojskiego Szpitala Niepublicznego odwołała z funkcji prezesa Damiana Miechowicza. Bliskiego współpracownika b. prezydenta Zamościa zastąpił jego dotychczasowy zastępca, a wcześniej wieloletni prezes placówki Mariusz Paszko

Anna Szewc

Decyzja zapadła w środę, i od czwartku Damian Miechowicz nie jest już prezesem „starego” szpitala w Zamościu, którego 100-procentowym udziałowcem jest miasto. Podjęli ją członkowie nowej Rady Nadzorczej powołanej przez prezydenta Rafała Zwolaka, który podobne decyzje podjął również wobec innych miejskich spółek.

Zmiany były i będą

Przypomnijmy, że w efekcie tych zmian już wcześniej odwołani zostali inni prezesi. Małgorzatę Bzówkę w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej zastąpił b. radny PiS Franciszek Josik, który prezesem PGK przestał być za prezydentury Andrzeja Wnuka.

Z kolei miejsce Magdaleny Godek w Towarzystwie Budownictwa Społecznego zajął Andrzej Dudek, absolwent Akademii Rolniczej w Krakowie, który w ostatnim czasie pracował w firmie KLD dealer Citroen.

Obaj są na razie pełniącymi obowiązki prezesów. I tak ma pozostać do czasu rozstrzygnięcia konkursów, których ogłoszenie Rafał Zwolak już zapowiedział.

Póki co, nie zostali jeszcze odwołani Krzysztof Szmit, prezes Miejskiego Zakładu Komunikacji i Magdalena Dolgan, prezes Zakładu Gospodarki Lokalowej. Ale utrata przez nich stanowisk wydaje się kwestią czasu, zwłaszcza, że w rozmowie z nami, dzień po wygranych wyborach nowy prezydent Zamościa krytycznie wypowiadał się o sposobie zarządzania przez nich podległymi spółkami.



Damian Miechowicz ukończył romanistykę na UMCS w Lublinie i studiów podyplomowych w Wyższej Szkole Menadżerskiej w Warszawie. Pracował jako dziennikarz, był prezesem Lokalnej Organizacji Turystycznej „Zamość i Roztocze”, dyrektorem wydziału promocji UM Zamość, a zanim został prezesem szpitala, był dyrektorem pogotowia

FOT. ARCHIWUM

Wiceprezes zostaje

Przypomnijmy, że odwołany w środę Damian Miechowicz był prezesem Zamojskiego Szpitala Niepublicznego od jesieni 2022. Wcześniej kierował zamojskim pogotowiem, pracował również jako dyrektor wydziału promocji UM Zamość. Był bliskim współpracownikiem Andrzeja Wnuka.

Gdy objął najważniejszy gabinet w „starym” szpitalu Mariusz Paszko, który był prezesem tej placówki od 2011 roku został jego zastępcą.

Paszko to absolwent Politechniki Lubelskiej. Ma też ukończone studia podyplomowe z zakresu zarządzania ochroną zdrowia na UMCS oraz Studia Podyplomowe Kontrola i Audyt Wewnętrzny w Lubelskiej Szkole Biznesu SW. Ukończył również kilka specjalistycznych kursów dla kadry zarządzającej opieką zdrowotną.

W ochronie zdrowia pracuje od 1991 roku. Był m.in. głównym specjalistą ds. analiz ekonomicznych Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Zamościu, zastępcą dyrektora ds. administracyjno-ekonomicznych Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej w Zamościu, od 2005 r. dyrektorem ds. administracyjno-ekonomicznych ZSN.

Ma być taniej

– Uważam, że mnożenie stanowiska było niepotrzebnie. Koszty utrzymania prezesa i wiceprezesa oraz rady nadzorczej wynosiły około 50 tysięcy złotych miesięcznie. Rocznie to już ponad pół miliona złotych. Odwołanie prezesa pozwoli na zaoszczędzenie blisko 200 tysięcy złotych rocznie – tak decyzję o kadrowych zmianach tłumaczy w mediach społecznościowych Rafał Zwolak.

Dodaje, że Mariusz Paszko będzie miał, podobnie jak inni szefowie miejskich spółek, obniżone wynagrodzenie w stosunku do dotychczasowego uposażenia prezesa. Nie wiadomo, o ile.

Kilka słów na odejście

Niedługo po tym, jak prezydent Zwolak oficjalnie poinformował o odwołaniu

Miechowicza, ten wysłał do naszej redakcji oświadczenie.

Napisał, że odchodząc, zostawia jednostkę z wyremontowanymi oddziałami, m.in. wewnętrznym, chorob płuc i ortopedii, z odnowioną przychodnią, nowym parkingiem i działającą fotowoltaiką. Przypomniał, jak wiele dotacji dla placówki udało mu się pozyskać.

– Przede wszystkim jednak zostawiam szpital, który nie zamyka oddziałów, tylko stara się rozwijać, zwiększając liczbę łóżek (ZOL, paliatyw), uruchamiając nowe poradnie (geriatryczną, leczenia bólu) i pozyskując personel (pielęgniarki, lekarzy, lekarzy rezydentów) – wylicza b. już prezes.

I dodaje, że przeciętne wynagrodzenie w szpitalu (obecnie to 6805 zł) wzrosło od 2022 roku 850 zł. Zastrzegł, że etatowe uposażenia lekarzy (32 etaty) w bardzo niewielkim stopniu wpłynęło na tę statystykę, a członków zarządu w ogóle, bo nie zmieniało się od 2017. Wyliczył, że „stary” szpital to w tej chwili 432 etaty, czyli o 14 więcej niż w czasie, gdy zostawał tutaj prezesem. Podkreślił też, że od 2021 roku do chwili obecnej roczne przychody placówki wzrosły o 28,6 mln zł do blisko 102 mln zł.

– Od 2021 r. do teraz suma bilansowa (to ona w największym stopniu pokazuje, czy firma się rozwija) zwiększyła się o 8,6 mln zł i wynosi obecnie 48,2 mln zł. Wynik finansowy netto za rok 2023 to 3 mln 733 tys. zł, co jest absolutnym rekordem w historii spółki! – zakończył Miechowicz i podziękował wszystkim, którzy wraz z nim na ten sukces pracowali.



26 MAJA – DZIEŃ MATKI



Charlie to oszust. Omotał i okradł

Zapozyczyła się w banku i wśród znajomych. Bo poznany przez aplikację randkową Charlie, podobno Holender obiecywał 35-latce złote góry. Kobieta straciła przez swoją łatwowierność naprawdę duże pieniądze

Mieszkanca powiatu puławskiego zgłosiła policji, że została oszukana na 180 tys. zł. I to w dość krótkim czasie, bo w wyniku znajomości, którą nawiązała w kwietniu. Przez popularną aplikację randkową poznała mężczyznę. Zaczęła z nim korespondować.

– Twierdził, że jest Holenderem, przysyłał swoje zdjęcia i był bardzo zainteresowany znajomością z mieszkanką naszego powiatu – relacjonuje historię kom. Ewa Rejn-Kozak, rzeczniczka policji w Puławach.

Nowy znajomy szybko zaproponował 35-latce pomoc w inwestowaniu w kryptowaluty. Twierdził,

że sam to robi i dużo na tym zarabia. Mieszkanca powiatu puławskiego postępowoła zgodnie z jego instrukcjami, wpłacała pieniądze, otrzymywała też komunikaty o nagrodach jakie jej rzekomo przysznano. Gdy skończyły jej się pieniądze, postanowiła wziąć kredyt w banku. Gdy ostrzeżono ją, że to może

być oszustwo, zrezygnowała i pożyczycza pieniądze od znajomego.

Kiedy po wszystkim 35-latką skontaktowała się mailowo z instytucją oferującą możliwość zarabiania na kryptowalutach, dowiedziała się, że wszystkie operacje finansowe wykonała na sfałszowanej stronie.



AK

Komisja ma zbadać rosyjskie wpływy

TUSK ZDECYDOWAŁ Specjalna komisja zbada sprawę rosyjskich i białoruskich wpływów w Polsce. Jej pracami pokieruje generał Jarosław Stróżyk. Tymczasem na polsko-białoruskiej granicy rośnie presja migracyjna

Premier Donald Tusk wydał zarządzenie o powołaniu takiego grona ekspertów. Mają sprawdzić wschodnie wpływy na bezpieczeństwo wewnętrzne i interesy Polski w latach 2004-2024. Stojący na czele komisji generał Jarosław Stróżyk to m.in. były wiceszef wywiadu NATO i attache obrony w Stanach Zjednoczonych, a obecnie szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego. - Komisja będzie działała dyskretnie. Nie będą to medialne przesłuchania, nie będzie mediów w czasie prac tej komisji. Natomiast będziemy systematycznie informować o efektach jej pracy - zapowiedział we wtorek szef rządu. Pierwszy raport ma powstać po dwóch miesiącach. - Bardzo bym chciał, żeby dzięki pracy tej komisji atmosfera i życie publiczne w Polsce zostało uwolnione od tego nieznośnego już ciężaru spekulacji, domysłów, setek publikacji, audycji telewizyjnych, dziesiątek książek na ten temat. Przez te lata mieliśmy ocean informacji o domniemyaniach, faktycznych, być może nieprawdziwych informacji, o wpływie rosyjskich i białoruskich służb na działania polityków lub urzędników wyższego szczebla. I dlatego będzie-



FOT. ARCHIWUM

my czekali na pilne i szybkie efekty pracy tej komisji - stwierdził Donald Tusk. Jednocześnie premier nie wyklucza, że efektem prac będą wnioski do prokuratury. - A także opinie na temat tego, dlaczego zaniechano badania spraw wpływu służb rosyj-

skich i białoruskich w poprzednich latach - tłumaczy szef rządu.

O planach mówiło się już wcześniej. A decyzja zapadła m.in. po tym, jak na Białoruś przez przejście w Terespolu uciekł polski były już sędzia Tomasz Szmydt. Poprosił

tam o azyl. Ciężar na nim zarzuty szpiegostwa. Polska wydała za nim list gończy. Niewykluczone, że będzie też ścigany czerwoną notą Interpolu.

Premier zapowiedział też wzmocnienie finansowe i kadrowe służb specjalnych, m.in. Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu.

Rośnie też presja migracyjna na polsko-białoruskiej granicy. Tusk potwierdził, że stoi za tym Rosja. - To nie jest migracja spontaniczna ludzi, którzy uciekają z różnych krajów. W tej chwili te bardzo precyzyjne dane są bardzo niepokojące. Ponad 90 proc. tych, którzy przekraczają polską granicę nielegalnie, to są ludzie dysponujący rosyjskimi wizami. Inaczej, niż to było na początku tej presji migracyjnej - wskazał premier. Rosyjskie placówki mają rekrutować tych ludzi w Somalii, Jemenie, Etiopii czy Erytrei. - Takie osoby ściągane są najczęściej do Moskwy, by następnie przetransportować ich na teren Białorusi - tłumaczył we wtorek Tusk.

Z informacji polskiego rządu wynika, że w Rosji jest kilka takich

zorganizowanych grup migrantów, które liczą tysiące osób.

Straż Graniczna od początku roku odnotowała na polsko-białoruskiej granicy ponad 14 tys. nielegalnych prób przedostania się do Polski. - W marcu było ich ok. 3,5 tys., w kwietniu ok. 5,5 tys., w maju ok. 4,6 tys. - mówi podporucznik Andrzej Juźwiak, rzecznik Straży Granicznej.

Jeśli chodzi o granicę w województwie lubelskim, to presja migracyjna już w tym roku mniejsza niż w 2023 roku. - Od początku roku granicę z Białorusi do Polski w województwie lubelskim próbowało przekroczyć wbrew obowiązującym przepisom 89 osób. W analogicznym okresie roku ubiegłego takich osób było 114 - precyzuje rzecznik. Poza tym, w regionie nie ma przypadków aktów agresji ze strony migrantów. - Z kolei na terenie podlaskiego oddziału SG takie zdarzenia notowane są niemal codziennie - zaznacza podporucznik Juźwiak.

Polsko-białoruską granicę w Lubelskim ochrania ok. 2,5 tys. strażników.

(EB)

Grad zniszczył wszystko. Wprowadzą stan klęski żywiołowej?

PO NAWAŁNICACH Grad zniszczył plantacje wielu sadowników w regionie. Lubelska Izba Rolnicza domaga się wprowadzenia stanu klęski żywiołowej w najbardziej poszkodowanych gminach.

Niedzielne gradobicie spowodowało ogromne straty u sadowników z gmin: Opole Lubelskie, Chodel i Józefów nad Wisłą. Mieszkańcy tych terenów pokazywali zdjęcia, na których było widać krajobraz jak po zimowej śnieżycy. Tak mocny był grad.

W poniedziałek pojechał do nich wojewoda lubelski, Krzysztof Komorski. - Pier-



szy raz w życiu widziałem rośliny: porzeczki, truskawki, maliny wyglądające, jakby

ktos ostrym narzędziem je wykarczował. Straty są stuprocentowe - stwierdził. Obecnie

trwa szacowanie tych strat. - Składy komisji, które się tym zajmują, są uzupełniane, ponieważ te komisje jeszcze niedawno zajmowały się skutkami przymrozków. Chciałbym zebrać maksymalnie dużo informacji. Tak, żeby jeszcze w tym tygodniu przekazać rzetelny raport ministrowi rolnictwa oraz moim przełożonym w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji - zapowiedział Komorski. Liczy, że rząd uruchomi dodatkowe narzędzia wsparcia dla rolników.

- To sytuacja, która wymaga przede wszystkim znale-

zienia systemowych rozwiązań: możliwości ubezpieczenia swoich plonów czy uruchomienia narzędzi, które będą je chroniły. Mówimy tu choćby o siatkach antygradowych - tłumaczy wojewoda.

Tymczasem, Lubelska Izba Rolnicza apeluje o wprowadzenie stanu klęski żywiołowej na terenie gmin Chodel, Opole Lubelskie i Józefów nad Wisłą. „Nawałnica gradowa doprowadziła do całkowitego zniszczenia wielu upraw rolniczych, sadowniczych i plantacji jagodowych. Wystąpienie tak gwałtownych anomalii pogodowych winno

być uznane za klęskę żywiołową” - podkreśla w swoim stanowisku Gustaw Jędrejek, prezes LIR. Wprowadzenie klęski wiązałoby się z nadzwyczajnymi środkami pomocowymi. Liczy się też czas.

W grę wchodzi nie tylko doraźne zastrzyki finansowe dla najbardziej poszkodowanych gospodarstw, ale też m.in. preferencyjne kredyty pomocowe. W ocenie prezesa LIR, tylko to pozwoli przetrwać sadownikom. Wcześniej, rolnicy musieli radzić sobie z przyspieszoną wegetacją i przymrozkami.

(EB)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, iż
w dniu 18 maja 2024 roku
zmarł w wieku 94 lat
Nasz Kochany Tata, Teść i Dziadek



**ŚP. PIOTR
BEDNARSKI**

Artysta Plastik

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się w środę 29 maja br.
o godz. 12.00

w kaplicy cmentarnej przy ul. Unickiej w Lublinie
Pograżeni w smutku
córka i syn z rodzinami

n467

Działka przy Jasnej za 3 mln zł?

Radni Prawa i Sprawiedliwości mówią o betonowaniu miasta. Radni prezydenta Krzysztofa Żuka odbijają piłeczkę. Twierdzą, że działka jest za mała, aby przekazać ją na cele społeczne. W głosowaniu rozstrzygnięto przyszłość małej działki w samym centrum miasta.

Na działce na rogu ulic Jasnej i Ewangelickiej obecnie znajduje się parking. Teraz

radni miejscy zdecydowali, że działka ta zostanie sprzedana. Prawdopodobnie powstaną tam budynki mieszkalne.

W ciągu ostatnich kilku lat okolica działki znacznie się zmieniła. Sama ulica Jasna została wyremontowana, a w niedalekiej okolicy powstały nowe bloki mieszkalne.

Niewielka działka o powierzchni około 1000 m kwadratowych sąsiaduje ze starą

zabudową. Jak twierdzą radni z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka działkę tę można sprzedać za około 3 miliony złotych.

Warunki zabudowy dla tej działki przewidują, że budynki, które mogłyby na niej powstać, w najniższym punkcie mogłyby mieć od 13 metrów, od strony ulicy Ewangelickiej, aż do niewiele ponad 20 metrów w głębi ulicy Jasnej. Oznac-

za to, że budynek mógłby mieć około 6 lub 7 kondygnacji. Plan zakłada także usytuowanie lokalu usługowego o powierzchni sprzedaży do 2000 m kwadratowych.

W głosowaniu podjęto decyzję o sprzedaży tej działki. „Za” zagłosowało 17 radnych, „przeciw” 13. Jeden radny nie zagłosował, nikt nie wstrzymał się od głosu.

ARTUR SIEKACZYŃSKI

Pogryziony chłopiec potrzebuje wsparcia

APEL Piotrek ma 11 lat. Zawsze bardzo kochał zwierzęta. Z psami sąsiada też wielokrotnie się bawił, ale ostatnio owczarki zaatakowały chłopca i poważnie pogryzły. Nastolatek przeżył, przeszedł operację, wymaga dalszego leczenia. Dlatego zorganizowano zbiórkę pieniędzy na ten cel

Chodzi o zdarzenia, do których w zeszłym tygodniu doszło w Hrubieszowie. Troje dzieci, dwie dziewczynki oraz chłopiec, przyszedł na posesję sąsiada

pobawić się z jego psami. Zresztą nie pierwszy raz. Nigdy wcześniej nie działo się nic złego, ale 17 maja młode owczarki niemieckie stały się wyjątkowo aktywne, przstraszyły chłopca,

gdy zaczęły na niego skakać i drapać. (Półroczne owczarki wychodzą z okresu szczenińskiego i wtedy ustalają hierarchię w stadzie i zaznaczają dominację – przyp. red.)

Piotrek chciał je odgonić, wtedy psy zaczęły gryźć dziecko. Jedną z dziewczynek zaalarmowała służby, stra-

cy wynieśli chłopca z posesji i przekazali medykowi. Piotruś trafił do szpitala w Hrubieszowie, ale stan był tak poważny, że zapadła decyzja o transporcie małego pacjenta do Lublina. Tam przeszedł wielogodzinną operację.

Życiu 11-latka nic już nie zagraża, ale dalszego lecze-

nia będzie jeszcze długo wymagał, a rodzinie brakuje na to środków. Dlatego siostra Piotra założyła internetową zbiórkę.

- Skutki tego wydarzenia zostaną z nim na zawsze. Najbardziej ucierpiał jego uszy, podbrzusze, ręce i nogi. Z Piotkiem pozo-

staną nie tylko obrażenia fizyczne. Radosny, lubiący zwierzęta chłopczyk potrzebuje teraz również pomocy psychologicznej - czytamy na portalu szczytny-cel.pl, gdzie można przekazywać pomoc finansową

AK



Po wypadku Piotrek trafił do szpitala w Hrubieszowie, później przewieziono go do szpitala, gdzie przeszedł poważną operację. Wymaga dalszego leczenia FOT. SZCZYTNY-CEL.PL

Nowi radni chcą uchylć dyskryminacyjną kartę

RADZYN PODLASKI Samorządowa Karta Praw Rodzin ma charakter ideologiczno-polityczny - piszą radni z Rady Miejskiej Radzyna Podlaskiego w uzasadnieniu do uchwały tego dokumentu. Miasto straciło już szansę na unijne dofinansowanie przez kartę

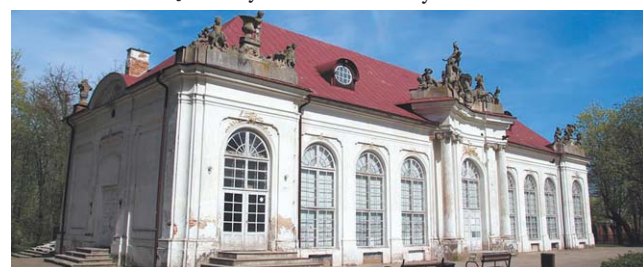
Projekt uchwały przygotowali radni z klubu Radzyna Moje Miasto. To z tej grupy wywodzi się urzędujący dziś burmistrz Jakub Jakubowski. W drugiej turze pokonał Jerzego Rębka z PiS.

Ludzie Jakubowskiego chcą uchylecia SKPR na sesji 27 maja. W uzasadnieniu piszą, że „SKPR ma charakter ideologiczno-polityczny i nie ma żadnego realnego wpływu na życie mieszkańców. Dodatkowo wprowadzanie została bez konsultacji z opinią środowiska, do którego została adresowana”. A wprowadziła ją poprzednia władza PiS w mieście. W ocenie radnych, karta może poróżnić społeczność lokalną na tle ideologicznym. - Decyzja ta jest niezbędna, ponieważ niedawno straciliśmy szansę na 7 milionów złotych unijnej dotacji właśnie przez ten dokument. Dzięki uchyleniu

karty otworzymy drzwi do pozyskania unijnych środków - uważa Iwona Niebrzegowska - Kuchnia, radna z klubu Radzyna Moje Miasto.

Samorząd rzeczywiście nie dostał 7 mln zł dotacji na remont zabytkowej Oranżerii. W uzasadnieniu negatywnej oceny wniosku, Urząd Marszałkowski przypominał regulamin, który określa, że na unijne dofinansowanie mogą liczyć projekty „przestrzegające zasad niedyskryminacji”. I dalej czytamy, że Komisja Europejska uznała przyjętą przez Radzyna Podlaski Samorządową Kartę Praw Rodzin za „przejaw systemowych działań dyskryminacyjnych”. - Projekt uzyskał negatywną ocenę w ramach kryterium merytorycznego, to jest „przestrzeganie zasad niedyskryminacji, w tym zapewnienie dostępności dla osób z niepełnosprawnościami”. Zapisy wynikają z rozporządzenia Parlamentu i Rady Unii Europejskiej – tłumaczy nam w marcu Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka.

Radzyna jest ostatnim samorządem w Lubelskiem, który jak dotąd takiej karty nie uchylił. (EB)



Kiedy Polska obchodzi drugą dekadę członkostwa w Unii Europejskiej, zastanawiam się nad głębokim wpływem, jaki ta podróż wywarła na moje życie.

Nazywam się Agnieszka i jestem 40-letnią Polką, która miała zaszczyt być świadkiem na własne oczy przemian, jakie zaszły w naszym narodzie od czasu przystąpienia do UE w 2004 roku.

Do dziś pamiętam poczucie oczekiwania i podekscytowania, jakie wypełniło powietrze, gdy Polska oficjalnie została członkiem UE. Było to doniosłe wydarzenie, pełne nadziei i obietnicy lepszej przyszłości. Jako młoda profesjonalistka dopiero rozpoczynająca karierę nie mogłam się doczekać, aby zobaczyć, jak członkostwo w UE wpłynie na trajektorię mojego życia i mojego kraju.

W kolejnych latach Polska przeżywała okres szybkich zmian i rozwoju. Fundusze UE napływały do naszego kraju, napędzając projekty infrastrukturalne, stymulując wzrost gospodarczy i tworząc nowe możliwości zarówno dla przedsiębiorstw, jak i osób prywatnych. Dla mnie osobiście członkostwo w UE stworzyło możliwości, o których nie pomyślałabym nigdy wcześniej – zwłaszcza w trakcie studiów.

Członkostwo w UE odegrało kluczową rolę w ukształtowaniu trajektorii mojej kariery w naukach o środowisku. W ciągu ostatnich 20 lat miałam okazję być świadkiem i przyczynić się do znaczącego postępu w polityce ochrony środowiska, zarówno w obszarze badań jak i wcielania w życie ich rezultatów.

Jedną z najbardziej zauważalnych korzyści wynikających z członkostwa w UE dla specjalistów w dziedzinie nauk o środowisku jest dostęp do finansowania badań i innowacji. Programy finansowane przez UE, takie jak „Horyzont 2020” i program LIFE, zapewniły

wsparcie finansowe dla szerokiej gamy projektów środowiskowych, od ochrony różnorodności biologicznej po rozwój energii odnawialnej. Dzięki temu mogłam uczestniczyć w przełomowych inicjatywach badawczych, które pomogły stawić czoła niektórym z najpilniejszych wyzwań środowiskowych stojących dziś przed naszą planetą.

Co więcej, członkostwo w UE ułatwiło szerszą współpracę i wymianę wiedzy między naukowcami zajmującymi się ochroną środowiska w całej Europie. Dzięki udziałowi w projektach i sieciach badawczych finansowanych przez UE miałam okazję współpracować z kolegami z różnych środowisk i o różnej wiedzy specjalistycznej, dzieląc się najlepszymi praktykami i ucząc się na wzajemnych doświadczeniach. To oparte na współpracy podejście nie tylko wzbogaciło moją pracę, ale także przyczyniło się do rozwoju nauk o środowisku jako całości.

Prawodawstwo i regulacje UE dotyczące ochrony środowiska również odegrały znaczącą rolę w kształtowaniu mojej praktyki zawodowej. Dostosowując się do standardów i dyrektyw UE, Polska poczyniła znaczne postępy w takich obszarach, jak jakość powietrza i wody, gospodarka odpadami i ochrona przyrody. Dzięki temu mogłam pracować w środowisku, w którym priorytetem jest zrównoważony rozwój i ochrona środowiska, co pozwoliło mi wywrzeć znaczący wpływ na moją dziedzinę.

Ponadto członkostwo w UE otworzyło nowe możliwości rozwoju zawodowego i wzrostu. Dzięki programom szkoleniowym i możliwościom wymiany finanso-

wanym ze środków UE mogłam poszerzyć swoje umiejętności, być na bieżąco z najnowszymi osiągnięciami w naukach o środowisku i poprawić perspektywę kariery zarówno w Polsce, jak i w całej Europie.

Członkostwo w UE przyniosło także wymierną poprawę naszego codziennego życia tutaj, w Polsce. Od ulepszonej infrastruktury i sieci transportowych po lepszy dostęp do opieki zdrowotnej i edukacji – korzyści z członkostwa w UE są widoczne w każdym aspekcie naszego społeczeństwa. Jako matka wychowująca dwójkę małych dzieci jestem szczególnie wdzięczna za możliwości, jakie dało im członkostwo w UE, od dostępu do wysokiej jakości edukacji po czystsze i zdrowsze środowisko, w którym dorastają.

Oczywiście nasza podróż jako członka UE nie była pozbawiona wyzwań. Dysproporcje gospodarcze, napięcia polityczne i różnice kulturowe – wszystko to wystawiło na próbę naszą motywację do bycia częścią Unii. Jednak wierzę, że mimo wszystko Polska pozostała wierna zasadom solidarności, współpracy i wzajemnego szacunku, które leżą u podstaw projektu Europejskiego.

Świętując tę przełomową rocznicę, przepełnia mnie poczucie dumy i wdzięczności za wszystko, co wspólnie osiągnęliśmy jako naród w UE. Patrząc w przyszłość, z optymizmem patrzę na możliwości, jakie stoją przed Polską i jej obywatelami. Razem, jako członkowie Unii Europejskiej, możemy w dalszym ciągu budować jaśniejszą, dostatniej przyszłość dla siebie i dla przyszłych pokoleń.

Gdzie się udać w razie niebezpieczeństwa?

W Lublinie brakuje odpowiedzi na to pytanie. Ponownie przewija się temat schronienia dla ludności w razie niebezpieczeństwa. W stolicy regionu tylko 4 procent ludności znalazłoby schronienie. W teorii, bo w praktyce sytuacja wygląda znacznie gorzej

Artur Siekaczyński

W Lublinie znajduje się 10 schronów, które pomieścić mogą 2985 osób. Lublin dysponuje także 90 miejscami ukrycia dla ludności, w których doraźnie schronienie znalazłoby 10673 mieszkańców. Łącznie więc, schronienie w razie niebezpieczeństwa znalazłoby niecałe 14 tysięcy osób. Jest to 4 procent populacji miasta.

Tym razem temat ten podniósł miejski radny z Prawa i Sprawiedliwości Tomasz Gontarz. W odpowiedzi na jego interpelację złożoną na pierwszej sesji rady miasta ratusz powyższe dane potwierdził, a właściwie pokazał, że rzeczywista sytuacja jest jeszcze gorsza.

— W większości przypadków obecny stan techniczny budowli ochronnych przekreśla podstawowe wymogi ochronne i nie rokuje

ich uzyskania w drodze modernizacji z uwagi na zbyt wysokie koszty takiego przedsięwzięcia — czytamy w odpowiedzi sekretarza miasta Lublin Andrzeja Wojewódzkiego na interpelację radnego.

— Miasto Lublin, jak wszystkie pozostałe samorządy w Polsce, na skutek obecnych wydarzeń na arenie międzynarodowej, oczekuje na szybkie uchwalenie przepisów prawa krajowego, które uregulują problematykę budownictwa ochronnego, z uwzględnieniem wymogów technicznych, finansowych i prawnych. Nie mniej jednak miasto Lublin już podejmuje działania w powyższym zakresie — widzimy dalej w odpowiedzi.

Tymi działaniami było przeprowadzone szacowanie kosztów wykonania prac remontowych i modernizacyjnych istniejących schronów na terenie miasta Lublin



FOT. DW

w marcu tego roku. Wynik przekazał wojewody lubelskiego. Obecnie prowadzone jest szacowanie kosztów wykonania prac remontowych i modernizacyjnych istniejących ukryć dla ludności, ze szczególnym

uwzględnieniem ukryć dla pracowników urzędu miasta w poszczególnych lokalizacjach.

— Od kilkudziesięciu lat miasto nie otrzymało żadnych środków finansowych z budżetu państwa na budowę i utrzymanie budowli ochronnych, ze względu na brak uregulowań prawnych w tym zakresie — wyjaśnia Wojewódzki.

Ponadto w planie miasta znajduje się budowa kompleksu edukacyjnego przy ulicy Majerankowej. W miejscu tym powstaną szatnie, które będzie można przekształcić w miejsce ukrycia dla ludności. Jest to jednak perspektywa 2029 roku.

Jak relacjonuje radny Gontarz, miasto nie zamierza prowadzić także kampanii informacyjnych dotyczących zachowania się mieszkańców w razie niebezpieczeństwa.

— Do chwili wejścia w życie ustawy z dnia 11 marca 2022 r.

o obronie Ojczyzny szkolenia z zakresu obrony cywilnej, w tym z powszechnej samoobrony ludności, odbywały się zgodnie z corocznie wydawanymi w tym zakresie zarządzeniami Prezydenta Miasta Lublin. Założenia programowe prowadzonych szkoleń obejmowały między innymi: rodzaje alarmów i sposoby ich ogłaszania, sposoby zachowania się po ich ogłoszeniu oraz procedury postępowania podczas wystąpienia poszczególnych rodzajów zagrożeń — dowiadujemy się jednak z odpowiedzi sekretarza miasta.

W kwestii oznaczenia miejsc schronienia, miasto zauważa, że obowiązek oznakowania dróg do schronów i ukryć należy do właścicieli tych budowli. Są nimi w większości spółdzielnie mieszkaniowe, wspólnoty mieszkaniowe oraz większe zakłady pracy i instytucje.

Brakuje koszy i...

INTERWENCJA Niedaleko duża szkoła, ulubione miejsce spacerów wielu mieszkańców. Jednak na dwóch ulicach w dzielnicy Węglin Południowy jest... zaledwie jeden miejski kosz na śmieci. Chodzi o ruchliwe ulice osiedlowe Jantarową i Berylową.

Nasz Czytelnik zgłosił problem braku miejskich koszy na śmieci w rejonie ulic Jantarowej i Berylowej. Jest to miejsce newralgiczne, uczęszczane codziennie przez setki osób.

— Największa szkoła w mieście przy ulicy Berylowej. Codziennie rano i popołudniu setki uczniów wraz z rodzicami przemierzają osiedle w drodze do i ze szkoły. W tak ruchliwej okolicy, gdzie oprócz szkoły jest również kościół, liczne sklepy i punkty gastronomiczne

nie jest tylko jeden miejski kosz na śmieci. Ani na newralgicznym skrzyżowaniu, ani w ciągu ulic Jantarowej i Berylowej nie ma innych miejskich koszy na śmieci — zauważa pan Marcin.

— Miasto dobrze opiekuje się tutejszymi trawnikami i porządkiem na ulicach jednak brak koszy na śmieci bardzo doskwiera tutejszym mieszkańcom. Instalacja kilku koszy bardzo by pomogła utrzymać ład i porządek oraz uczyć postaw proekologicznych wśród młodego pokolenia — dodaje Czytelnik.



FOT. KN

Faktycznie w tym miejscu znajduje się jeden kosz na śmieci, w który wala się śmieci, które nie mieszczą

się już w pojemniku. Miasto jednak na ten moment nowych koszy stawiać nie zamierza.

— Kosze na odpady są opróżniane zgodnie z ustalonym harmonogramem. Realizacja zadań przez wykonawców jest również na bieżąco kontrolowana przez pracowników ZDiM. Na kwestie czystości w mieście zwracają również uwagę patrole Straży Miejskiej. W lokalizacjach, co do których otrzymujemy informację o przepełnieniu koszy, zwiększamy częstotliwość

ich opróżniania. I takie decyzje właśnie podjęto dla rejonu ul. Berylowej i Jantarowej — przekazuje nam Justyna Góźdz z lubelskiego ratusza.

— Po zwiększeniu częstotliwości opróżniania koszy w rejonie ul. Berylowej i Jantarowej będziemy monitorować sytuację w zakresie czystości i podejmować dalsze decyzje w tym zakresie, w tym również o ewentualnym dostawieniu kolejnych pojemników na odpady — dodaje Góźdz.

ARTS

8 tys. pali wbito pod przedłużenie Lubelskiego Lipca '80

Prace przebiegają zgodnie z harmonogramem — mówi wiceprezydent Artur Szymczyk. Przedłużenie ulicy Lubelskiego Lipca '80 połączy dworzec metropolitalny i Arenę Lublin z ulicą Krochmalną.

Do tej pory wykonano około 35 procent robót o wartości ponad 38 mln zł — przekazał lubelski ratusz.

— Drogowcy posadawili w podłożu już ok. 8 tys.

kolumn betonowych oraz zamontowali dodatkowe wzmocnienie w formie blisko 60 tys. m² materacy z geosiatki wypełnionych kruszywem. Wykonawca po zakończonym sezonie grzewczym przez LPEC, mógł przystąpić do zdjęcia magistrali ciepłowniczej w celu wykonania ostatniego etapu palowania oraz rozpocząć wykonywanie nowych podpór pod ciepłociąg. Na trasie głównej ul. Lubelskiego Lipca



FOT. UM LUBLIN

,80 trwają równolegle prace w każdej z branż — przekazała Justyna Góźdz z ratusza.

Przebudowano ok. 5 tys. m kabli. Wykonano również ponad 2,8 tys. m kanalizacji deszczowej. Plan budowy zakłada, że na całej długości droga będzie dwujezdniowa, trzypasowa. Pojawią się bus pasy, oraz nowe oświetlenie uliczne. Zakres inwestycji obejmuje także budowę chodników, ścieżek rowerowych i zatok autobu-

sowych. Ponadto wykonawca zbuduje dwie sygnalizacje świetlne na skrzyżowaniach z ul. Włociańską i ul. Cukrowniczą.

Termin zakończenia inwestycji przewidziany jest na początek lutego 2025 roku, a jej wartość to 96 mln zł. Budowa dofinansowana jest kwotą 65 mln zł z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

OPRAC. ARTS



Aktywni seniorzy

IV KADENCJA W Lublinie wybrano nową radę seniorów. W poniedziałek, 20 maja na uroczystym spotkaniu Anna Augustyniak, zastępczyni prezydenta Lublina ds. społecznych podziękowała ustępującym członkom III kadencji Rady Seniorów, a nowym wręczyła nominacje

Rada Seniorów Miasta Lublin jest organem opiniodawczo-doradczym prezydenta Lublina we wszystkich obszarach dotyczących osób starszych. Rada zajmuje się m.in. opiniowaniem i konsultowaniem spraw dotyczących sytuacji seniorów, opiniowanie aktów prawa miejscowego w tym zakresie, inicjowanie działań na rzecz seniorów oraz upowszechnianie i promowanie współpracy władz samorządowych miasta ze środowiskiem działającym na rzecz osób starszych.

— Kandydatów na kolejną kadencję do 15 marca zgłaszały podmioty działające na rzecz osób starszych, w szczególności organizacje pozarządowe oraz podmioty prowadzące uniwersytety trzeciego wieku. Swoją kandydaturę mogły także zgłosić osobiście osoby zaangażowane we wsparcie środowiska

seniorów, posiadające poparcie co najmniej 30 mieszkańców Lublina, którzy ukończyli 60 lat — mówi Justyna Goźdz z miejskiego ratusza.

Do Rady Seniorów Miasta Lublin na IV kadencję w latach 2024-2029 powołani zostali:

Wiesława Bieniek — zgłoszona przez Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów Zarząd Okręgowy z siedzibą w Lublinie

Barbara Frankiewicz-Ćwikła — zgłoszona przez Fundację Strefa Dorastania

Elżbieta Gębala — kandydat samodzielną

dr Mateusz Gortat — zgłoszony przez Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej Oddział w Lublinie

Krystyna Krzyżanowska-Mróż — zgłoszona przez Fundację Aktywności Obywatelskiej

Hanna Księżopolska-Bachmatiuk — kandydat samodzielną

Anna Kuszneruk — kandydat samodzielną

dr Maria Laskowska-Szcześniak — zgłoszona przez Fundację Tysiąca Kroków

Katarzyna Otachel — zgłoszona przez Fundację na Rzecz Seniorów „Bonum Vitae”

Teresa Radomska — zgłoszona przez Lubelski Związek Inwalidów Narządu Ruchu Oddział w Lublinie

Sławomir Skowronek — kandydat samodzielną

Krystyna Strzelecka — zgłoszona przez Fundację Maturita

Barbara Tokarska — zgłoszona przez Lubelski Oddział Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża

Małgorzata Zmysłowska — zgłoszona przez Fundację Kultury Chrześcijańskiej „Artos”

— Rada Seniorów od lat stanowi dla nas duże wspar-

cie w realizacji działań na rzecz najstarszych mieszkańców naszego miasta. Członkowie Rady dzielą się z nami doświadczeniem i służą pomocą podczas tworzenia kolejnych form wsparcia czy udogodnień dla lubelskich seniorów. Wspólnie staramy się, by Lublin był miejscem przyjaznym i otwartym na potrzeby wszystkich osób, niezależnie od wieku. — mówiła Anna Augustyniak.

Członkowie nowej rady wybrali spośród siebie władze. Przewodniczącą została dr Maria Laskowska-Szcześniak, na zastępczynię przewodniczącej rady wybrano Małgorzatę Zmysłowską, sekretarzem został Sławomir Skowronek. Prezydium Rady Seniorów społeczność miasta pozna osobiście na inauguracji Lubelskich Dni Seniora, 3 czerwca.

OPRAC. ARTS

Uporządkują w końcu skwer?

Miasto Lublin otworzyło przetarg i czeka na oferty potencjalnych wykonawców przebudowy skweru im. Arcybiskupa Józefa Życińskiego znajdującego się pomiędzy ulicą Idziego Radziszewskiego, a Alejami Racławickimi, tuż obok Centrum Spotkania Kultur.

Skwier ma zyskać nowe alejki, wykonane z kostki granitowej. Z granitu ma zostać wykonany także nowy cokół pod pomnik ks. Idziego Radziszewskiego. Zamówienie miasta przewiduje także dostawę i montaż ławek, koszy na śmieci oraz tablicy informacyjnej, wykonanie instalacji oświetlenia terenu i rekultywację terenu oraz wykonanie nasadzeń drzew liściastych. Przewiduje się także wykonanie

nowego trawnika wraz z wymianą gruntu. Pojawi się monitoring miejski i punkt dostępu do miejskiej sieci (hot-spot).

W planie budżetowym miasta na ten rok na tę inwestycję zapisano niemal 830 tysięcy złotych.

O tym miejscu głośno zrobiło się przy okazji budowy pomnika Lecha Kaczyńskiego. Wtedy bowiem na krótką chwilę zniknął pomnik ks. Idziego Radziszewskiego usytuowany na skwerze Życiń-

skiego. Po negocjacjach prowadzonych między Katolickim Uniwersytetem Lubelskim a miastem, pomnik księdza Idziego Radziszewskiego, założyciela KUL i jego pierwszego rektora wrócił na swoje miejsce.

Teraz wiele wskazuje na to, że zapowiadany od kilku lat i co roku odkładany remont skweru, o ile znajdzie się chętny wykonawca, dojdzie w końcu do skutku.

ARTUR SIEKACZYŃSKI

R E K L A M A

RI.6721.01.2024.AM

Niedzwica Duża, 24.05.2024 r.

OGŁOSZENIE o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Niedzwica Duża

Na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.)

zawiadamiam

**o podjęciu przez Radę Gminy Niedzwica Duża
uchwały nr LXII/360/23 z dnia 25 kwietnia 2023 r.
w sprawie przystąpienia do sporządzania
miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego gminy Niedzwica Duża.**

W ramach prowadzenia partycypacji społecznej do aktu planowania przestrzennego zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia **17.06.2024 r.**

Wnioski do projektu planu miejscowego należy składać na formularzu, którego wzór został określony w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego przez Urząd Gminy Niedzwica Duża w Biuletynie Informacji Publicznej na swojej stronie podmiotowej (adres: https://ugniedzwicaduza.bip.lubelskie.pl/index.php?id=79&action=details&document_id=2015609).

Wnioski należy składać na wyżej wskazanym formularzu w siedzibie Urzędu Gminy Niedzwica Duża, ul. Lubelska 30, 24-220 Niedzwica Duża, w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: info@niedzwicaduza.pl lub za pomocą platformy ePUAP.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

**Wójt Gminy Niedzwica Duża
Bartosz Dąbrowski**

W myśl art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Niedzwica Duża danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. G rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.35), zwanego dalej „rozporządzeniem 2016/679”, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent, starosta, wójtowie. Tyle będą zarabiać po zmianach

Samorządy rozpoczynają nową kadencję, a jedną z pierwszych decyzji rad było ustalenie nowej wysokości wynagrodzenia dla władzy wykonawczej. Prezydenta Puław czeka nieznaczna podwyżka, z kolei nowa starosta zarabiać będzie nieco mniej od swojej poprzedniczki.

Poziom wynagrodzenia wójtów, burmistrzów, prezydenta oraz starosty puławskiej w nowej kadencji ulegnie zmianie. Przykładowo, prezydent Puław, Paweł Maj otrzyma blisko 1660 zł brutto więcej, niż do tej pory. Jego poprzednie wynagrodzenie ustalone w 2021 roku wynosiło 17 290 zł brutto miesięcznie. Nowe, które, przyjęte już przez radę miasta, wynosi natomiast 18 949 zł.

Podwyżki czekają również innych. Wójt gminy wiejskiej Puławy, Kamil Lewandowski w nowej kadencji zarobi 18 957 zł zamiast dotychczasowych 17 855 zł. Tyle samo po zmianach przyjętych w tym tygodniu otrzyma nowy wójt Końskowoli, Mariusz Majkutewicz. Jego poprzednik, Stanisław Gołębiowski, dostawał 15 576 zł.

Więcej otrzyma również Jan Gędek, wójt Janowca - 19 470 zł (było 17 790 zł). Uchwała o jego nowym wynagrodzeniu została już podjęta. Tyle samo - 19 470 zł otrzyma Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego (miał 17 820 zł), a także Andrzej Bujek, wójt Żyrzyna (wzrost z 17 523 zł).



Starosta Teresa Gutowska otrzyma niższe wynagrodzenie od swojej poprzedniczki. Paweł Maj (w środku) może liczyć na podwyżkę, ale i tak więcej od niego otrzymają wójtowie gmin wiejskich, jak Andrzej Bujek (na zdjęciu), Jan Gędek, Marcin Łaguna, czy Kamil Lewandowski

FOT. RS/UG ŻYRZYN/ARCHIWUM

Na podobną sumę - 19 265 zł - może liczyć wójt Kurowa, Arkadiusz Małecki. - Taki poziom zarobków jest adekwatny do pracy, jaką wykonuję na tym stanowisku.

Ze swojego wynagrodzenia jestem bardzo zadowolony - przyznaje nasz rozmówca, który w poprzedniej kadencji zarabiał 17 048 zł.

Zdaniem radnych na podwyżkę zasłużył również Marcin Łaguna, wójt Wąwolnicy. Jego uposażenie wyniesie 19 260 zł (było 17 720 zł). Decyzja nie była jednomyślna. Prze-

ciwko zwiększaniu wynagrodzenia opowiedziała się m.in. radna Elżbieta Tomaszewska, która krytykowała wójta za stosowanie kłamstw, manipulacji i nierówne traktowanie obywateli.

Innego zdania była przewodnicząca rady, Dorota Kolibaska. - Człowiek doceniony, zmotywowany działa pozytywnie, a podniesienie wynagrodzenia taką motywacją jest - argumentowała wnioskodawczyni nowej uchwały. - Wójt na to zapracował. Nie jest idealny, ale lepszego nie było - podsumował radny Bartłomiej Rukasz.

RS

Azoty nadal przynoszą milionowe straty

NOWY RAPORT Zakłady Azotowe „Puławy” oraz należące do nich spółki nie najlepiej rozpoczęły rok 2024. W pierwszym kwartale chemiczny potentat przyniósł stratę netto rzędu 146 mln zł. Wśród przyczyn problemów firmy jej zarząd wymienia niski popyt oraz spadek cen na światowych rynkach.

Puławskie Azoty, jeden z gospodarczych filarów Lubelszczyzny, od dłuższego czasu zmagają się z ekonomicznymi problemami. Grupa kapitałowa „Puławy” we wtorek pokazała szacunkowe wyniki finansowe za pierwszy kwartał. Powodów do radości nie ma. Przychody ze sprzedaży wyniosły w tym czasie 902 mln zł przy 1229 mln zł przed rokiem. To spadek niemal o jedną czwartą.

Niestety puławskiemu przedsiębiorstwu nie udało się przy tym wypracować żadnego zysku netto. Wygenerowana strata w okresie styczeń-marzec według

przedstawionego raportu wyniosła 146 mln zł, a ujemna EBITDA sięgnęła niemal 80 mln zł. Pozytywną wiadomością jest taka, że przed rokiem, mimo wyższych przychodów, strata netto w pierwszym kwartale była niemal dwukrotnie wyższa, a ujemna EBITDA ponad trzykrotnie.

Dlaczego chemiczny gigant nie zarabia? Jak czytamy w komentarzu autorstwa zarządu grupy „Puławy” winna jest „niekorzystna sytuacja makroekonomiczna na świecie”. - Popyt na produkty oferowane przez grupę kapitałową pozostawał zbyt niski, aby nastąpiła odbudowa jej rentowności



FOT. RS/ARCHIWUM

operacyjnej, szczególnie przy dalszym spadku ich cen - tłumaczą menedżerowie.

W segmencie agro, czyli produkcji nawozów, pierwszy kwartał przyniósł, jak czytamy, stabilizację pro-

dukcji i wzrost wolumenów sprzedaży (o 36 proc.), a także niższe niż przed rokiem ceny. Te ostatnie według specjalistów z Puław były skutkiem obserwowanego od wielu miesięcy

spadku cen płodów rolnych oraz presja wywołana importem nawozów spoza obszaru Unii Europejskiej.

W pozostałych segmentach również nie jest kolorowo. Co prawda na początku roku w Puławach wznowiono produkcję melaminy, ale ze względu na rynkowe uwarunkowania - tylko na jednej instalacji. Z kolei kaprolaktamu, „ze względu na trudną sytuację popytowo-podażową” w pierwszym kwartale, spółka nadal nie uruchomiła. Europejski rynek, zdaniem autorów komentarza, nadal charakteryzuje się słabą koniunkturą, a geopolityczne napięcia nie poprawiają nastrojów zakupowych u konsumentów. Azoty zanotowały również spadki przychodów ze sprzedaży innych towarów, jak adblue, czy roztwory mocznika.

W raporcie wskazano również na pozytywne, jak spadek ponoszonych przez poszczególne spółki grupy kosztów gazu ziemnego, energii elektrycznej i węgla.

Spadki te nie wystarczyły jednak do osiągnięcia rentowności. Przypominamy, że dane z raportu mają charakter szacunkowy i mogą jeszcze ulec niewielkiej zmianie. Ostateczne wyniki grupy „Puławy” za pierwszy kwartał mają zostać podane w przyszłym tygodniu.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kto zagra na puławskim „Truskawkobranii”

GMINA PUŁAWY W pierwszą niedzielę lipca na stadionie w Górze Puławskiej odbędzie się festyn pod hasłem „Truskawkobranie”. Organizatorzy finalizują rozmowy z gwiazdą wieczoru

Tegoroczna truskawkowa impreza odbędzie się w niedzielę, 7 lipca. Na murawie stadionu zo-

baczymy m.in. stoiska poszczególnych sołectw gminy wiejskiej Puławy, truskawki pod różnymi postaciami, laureatów truskawkowych

konkursów itp. Na scenie, poza lokalnymi artystami, wystąpią zaproszeni goście. Umowa z gwiazdą wieczoru nie została jeszcze pod-

pisana, ale jak informują miejscowe władze, prawdopodobnie będzie to zespół „Pączki w tłuszczu”. Chodzi o wykonującą gitarowo-po-

powe utwory grupę założoną przez aktora i wokalistę Tomasza Karolaka oraz gitarzystę i kompozytora, Bartosza Miecznikowskiego. Do naj-

bardziej znanych piosenek zespołu należą „Kiedy rozum śpi”, „Tak mi źle”, czy „Tylko bądź”.

RS

Darmowe parkingi odkorkują Starówkę?

SKARGI Będzie więcej darmowych miejsc parkingowych w sąsiedztwie Starego Miasta w Zamościu? Z taką propozycją wyszedł przewodniczący osiedla. Prezydent nie powiedział „nie”. Zniesienie opłat, oznaczałoby jednak stratę niemałych pieniędzy.

Składam wniosek o zmianę uchwały dotyczącej płatnego parkowania i przywrócenie bezpłatnych parkingów przy PZU i obok parku przez cały rok. Ponieważ Starówka bardzo cierpi przez poprzednią tę zmianę – zakomunikował na ostatniej sesji Rady Miasta Zamość Maciej Poszowski, przewodniczący zarządu osiedla Stare Miasto.

Parkingi, o których wspominał Maciej Spozowski to ten położony przy ul. Partyzantów, a także drugi przy ul. Piłsudskiego. Leżą w bezpośrednim sąsiedztwie Starego Miasta, w podstrefie B pierwszej strefy płatnego parkowania. Są darmowe przez pół roku (od 1 października do końca marca), natomiast w sezonie turystycznym (od początku kwietnia do końca września), pozostawiając na nich auto trzeba już kupować bilety.

W jaki sposób ta sytuacja, zdaniem przewodniczącego, szkodzi Starówce? – Po prostu ludzie nie chcą płacić, więc wjeżdżają na staromiejskie



Parking przy ul. Partyzantów, popularnie zwany w Zamościu „przy PZU”, podobnie jak ten w sąsiedztwie Parku Miejskiego są płatne przez 6 miesięcy w roku

FOT. A. SZEWC/ARCHIWUM

uliczki i tam zostawiają auta. Robi się ciasno. Mieszkańcy się skarżą. A przecież wprowadzanie stref płatnego parkowania ma na celu właśnie ograniczenie ruchu i zwiększenie rotacji w obrębie ta-

kich obszarów – mówi Maciej Spozowski.

Przyznaje, że Stare Miasto jest również strefą, w której obowiązują bilety, ale, jak twierdzi, mało kto się tym przejmuje. – A z egzekwowa-

niem opłat nie radzi sobie ani Zarząd Dróg Grodzkich, ani Straż Miejska. Tak być nie powinno. Według mnie jedyne rozwiązanie, to zniesienie opłat w podstrefie B – przekazuje Spozowski.

Kiedy zgłosił ten problem na sesji, prezydent Rafał Zwolek zakomunikował, że tematem zajmie się w przyszłym miesiącu. Przewodniczący osiedla Stare Miasto, który w ostatnich wyborach kandydował na radnego z KWW Rafała Zwolaka, tę deklarację traktuje jako obietnicę przygotowania uchwały zgodnej z jego wnioskiem. Uważa, że miasto więcej traci na obecnym rozwiązaniu, niż warto są pieniądze, które ZDG pozyskuje ze strefy płatnego parkowania. – Mamy chronić Stare Miasto, a nie tylko szukać maszynek do robienia pieniędzy – podsumowuje Maciej Spozowski.

Postanowiliśmy sprawdzić, ile pieniędzy zyskuje ZDG z parkingowych opłat. Okazuje się, że są to niemałe kwoty.

W zeszłym roku, od kwietnia do końca września na tych dwóch parkingach kupiono bilety na łączną kwotę 135 tys. 499 zł. Ponadto naliczone zostały opłaty dodatkowe, czyli po prostu mandaty dla tych, którzy biletów nie kupili na ponad dwa razy wię-

cej – 378 tys. 470 zł. Natomiast tylko w kwietniu br., gdy po zimowej przerwie opłaty wróciły, osoby zostawiające auta przy Partyzantów i Piłsudskiego kupiły bilety za ponad 15 tys. zł. Oczywiście nie wszystkie te pieniądze ma do wykorzystania ZDG, bo część trafia do firmy, która w ramach umowy obsługuje strefę płatnego parkowania.

– To co zostaje, jest wykorzystywane na bieżące utrzymanie dróg – mówi Paweł Łagowicz, dyrektor ZDG. Przyznaje, że zdecydowana większość, ok. 80 procent parkujących za bilety w podstrefie B to przyjezdni, odwiedzający miasto w sezonie turystycznym.

Przypomnijmy, że w niedalekiej odległości od Starego Miasta są duże, zupełnie darmowe parkingi. To ten zlokalizowany na osiedlu Planty, na terenie dawnej bazy MZK oraz dwa poza murami od strony ulicy Szczepieńskiej. Ponadto mieszkańcy miasta, którzy mają zrobione Karty Zamościanina, mogą kupować bilety parkingowe ze sporą zniżką. **ANNA SZEWC**

Ile zarobi prezydent Zamościa? Trochę mniej niż poprzednik

PORTFEL O około 300 złotych niższe pobory będzie otrzymywał Rafał Zwolek w porównaniu z Andrzejem Wnukiem, swoim poprzednikiem na stanowisku prezydenta Zamościa.

Decyzja o wynagrodzeniu szefa samorządu została podjęta przez radnych na drugiej w tej kadencji sesji, która odbyła się w ubiegłym tygodniu. Radni nie dyskutowali nad przedstawionym im projektem uchwały i jednogłośnie zagłosowali za nim. Zdecydowali tym samym, że na pobory Rafała Zwolakałoży się wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 9 850 zł (w przypad-

ku Andrzeja Wnuka było to 9 900 zł), także 2700 zł dodatku funkcyjnego (poprzednik miał 2760 zł) oraz dodatek specjalny w wysokości 29 procent dwóch wcześniej wymienionych składników. To o 1 procent mniej niż miał poprzedni prezydent. Na pobory Rafała Zwolaka, podobnie jak to było w przypadku Andrzeja Wnuka składa się również dodatek stażowy w wysokości 20 proc.

wynagrodzenia zasadniczego. Miesięczne zarobki brutto nowego prezydenta to 18 159 zł. Jego poprzednik zarabiał ok. 18,4 tys. zł. Przypomnijmy, że wynagrodzenie Marka Kudeli, I zastępcy prezydenta to ok. 15,7 tys. zł (brutto), a pobory wiceprezydent Marty Pfeifer ustalono na poziomie ok. 12,4 tys. zł (nie przysługuje jej dodatek stażowy).

AK

Dwójka nowych radnych

POWYBORCZE ROSZADY W kwietniowych wyborach mandatów nie zdobyli, ale do Rady Miasta Zamość weszli, bo zajęli miejsca zwolnione przez dwójkę nowych wiceprezydentów. Na ostatniej sesji Katarzyna Szargała-Szkałuba i Grzegorz Podgórski złożyli ślubowanie

Oboje kandydowali z list KWW Rafała Zwolaka. W kwietniowych wyborach nie zdobyli jednak na tyle dużo głosów, aby uzyskać mandaty. Mimo tego są w radzie miasta, bo zajęli miejsca zwolnione przez Marka Kudelę i Martę Pfeifer, których nowy prezydent powołał na swoich zastępców.

Katarzyna Szargała-Szkałuba jest więc radną z okręgu nr 3. Zagłosowało tam na nią

119 wyborców (na Marka Kudelę 731). Grzegorz Podgórski (w poprzedniej kadencji radny KWW Marty Pfeifer) startował w okręgu nr 2, gdzie zdobył 155 głosów (Marta Pfeifer – 677).

Przypomnijmy, że podczas głosowania 7 kwietnia w okręgu nr 1 mandat radnego zdobył również Rafał Zwolek (miał 676 głosów), ale ponieważ dwa tygodnie później został wybrany prezydentem, jego miejsca

w RM zajęła Jolanta Fugiel (w poprzedniej kadencji radna PiS), na którą głos oddało 208 osób.

Te roszady w żaden sposób nie zmieniły układu sił w RM Zamość. Najwięcej mandatów ma Prawo i Sprawiedliwość – 8. Po 6 miejsc mają radni Koalicji Obywatelskiej oraz KWW Rafała Zwolaka. W radzie jest też trzech radnych, którzy startowali z list KWW Andrzeja Wnuka.

AK

Trzeci remont Bramy Lwowskiej

ZABYTKI Były już dwa etapy renowacji. Teraz czas na trzeci. Miasto ogłosiło przetarg na kolejny remont Starej Bramy Lwowskiej. To jeden z najcenniejszych zabytków Zamościa

Dwa poprzednie etapy zrealizowała wybrana w przetargach stołeczna firma MGKON Konserwacja Zabytków. . Ko teraz zajmie się Starą Bramą Lwowską? Okaże się najpewniej na początku czerwca, bo do 29 maja jest czas na składanie ofert. –W budżecie zarezerwowano

na ten cel ok. 400 tys. zł. Jaka jest wartość kosztorysowa planowanych prac, nie będę zdradzał – mówi Stanisław Flis, dyrektor Wydziału Inwestycji Miejskich i Zamówień Publicznych UM Zamość. Dodaje, że podobnie jak wcześniej, miasto uzyskało na realizację ok. 200 tys. zł do-

tacji z funduszy ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego.

Kiedy Stara Brama Lwowska była remontowana w 2022 i w 2023 roku renowacji poddano jej ścianę południową i zachodnią, wzmocniono konstrukcję i sklepienie, wymieniono

zielony dach, a następnie przeprowadzono prace wewnętrzne, gdzie izolacji poddano ścianę fundamentową. Poza tym odnowiona została wschodnia z attyką, cokołem i portalem.

Wykonawca trzeciego etapu będzie miał za zadanie przeprowadzić badania

architektoniczne i georadarowe wewnątrz bramy, a następnie wykonać roboty budowlano-konserwatorskie tzw. wątku ceglanego sklepienia z przęsłami, ściany i otworów strzelniczych.

Na realizację zadania zwycięska firma będzie miała 4 miesiące.

– Zakładamy, że na tym etapie remont tego zabytku już się zakończy. Wówczas będziemy mogli pomyśleć o remoncie Nowej Bramy Lwowskiej, w której mieści się siedziba Orkiestry Symfonicznej im. Karola Namysłowskiego – zdradza dyr. Flis.

AK

Za co Kocham moją Mamę?

Takie pytanie zadaliśmy naszym Czytelnikom z całej Lubelszczyzny, tym znanym i mniej znanym. Wśród nich odpowiedzieli lekarze, posłowie, marszałkowie, prezydenci, urzędnicy... Zachowaliśmy emocjonalną oryginalność tych wypowiedzi. Zapraszamy do lektury



Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej:

Zawsze to podkreślam, moja mama jest wspaniałą, ciepłą, serdeczną, piękną i umiejętnie wymagającą mamą trzech chłopaków. To ona ukształtowała we mnie wzorzec rodziny oparty na partnerstwie rodziców. Rodziny, w której dużo się rozmawia i wspólnie rozwiązuje problemy. To z rodzicami dzielimy do dziś pasje, bo to oni zaszczyli w moich braciach i we mnie miłość do sportu, ale nie z myślą głównie o sukcesach, ale jako fantastyczną formę bycia razem. Jestem wdzięczny mojej mamie za to, że nauczyła nas szacunku do wartości, zasad, drugiego człowieka, grzeczności i kindersztuby. To już może dziś zapomniane słowo, ale dzięki mamie w naszej rodzinie jego znaczenie świetnie rozumieją kolejne pokolenia.



Krzysztof Żuk, rezydent Lublina

To jest tak, że czym człowiek jest starszy, tym bardziej docenia to co za nim, a Dzień Matki staje się jednym z ważniejszych dni w ciągu roku. Dla mnie także, ponieważ wspomnienia dotyczące dzieciństwa oczywiście wracają. Mama daje życie, więc z tego punktu widzenia, a jeśli się popatrzy na późniejszy okres dzieciństwa, tej odpowiedzialności za okres dojrzewania, trudno byłoby sobie wyobrazić, że może jej nie być. Choć czasami takie wypadki się zdarzają. Ja mam wiele wspomnień, z każdego okresu, od bardzo takich emocjonalnych, uczuciowych związków, do już takiej merytorycznej dyskusji. Mama była nauczycielką, więc towarzyszyła mi i w szkole podstawowej, w szkole średniej, na studiach, służyła pomocą, radą. Jako matematyk wkomponowała się we wszystkie moje zainteresowania zawodowe. Kwestia kolejna to to, że tak naprawdę nigdy tej odpowiedzialności z siebie za dzieci zdjąć nie można i ona do dzisiaj czuje się mocno bardzo zaangażowana emocjonalnie w to, co się dzieje wokół mnie dzieje. W związku z powyższym staram się ją nie obarczać swoim emocjami, wszystko łagodzę. Ona zawsze będzie mi towarzyszyć i za to Matki, że one są należyce cenić, niezależnie od tego jak na to spojrzeć, w tym wymiarze emocji dorosłego człowieka i dziecka bo one będą.



prof. dr hab. n. med. Rafał Tarkowski, kierownik Kliniki Ginekologii Onkologicznej i Ginekologii USK1 z siostrami

- Kochana Mamo, dziękujemy za to, że okazywałaś nam cierpliwość, troskę i wsparcie. Twoje życie, siła i wytrwałość inspirują nas niezmiennie. Dziękujemy za pokazanie nam jak być samodzielnymi i ogarniętymi w życiu. Jak dobrze żyć z ludźmi i wzajemnie się wspierać. I że natura, las, woda i zwierzęta to nasze najcenniejsze zasoby. Życzymy Ci zdrowia i radości, żebyś mogła cieszyć się każdym dniem w pełni. Dziękujemy, że jesteś naszą Mamą i jeszcze ogarniasz nasze dzieci.



Dariusz Stefaniuk, poseł PiS z Białej Podlaskiej

Nie ma piękniejszej i głębszej relacji, niż matczyna więź. Zawsze mogłem liczyć na swoją mamę i jej bezkrytyczną miłość, pomocną dłoń i wielkie serce. Wiem doskonale, jak wiele poświęciła, zupełnie bezinteresownie, abym mógł być teraz w tym miejscu. Ile nieprzespanych nocy, straconych nerwów, wyrzeczeń, strachu i obaw. Za wszystko jestem wdzięczny i dziękuję panu Bogu, że do dzisiaj oboje moi rodzice są dla mnie i mojej rodziny ogromnym wsparciem. Życzę im wiele zdrowia i pogody ducha oraz samych radości z wnucząt.



Beata Stepianiuk-Kuśmierzak, wiceprezydent Lublina

Ja swoją mamę cenię za wsparcie od samego początku, za wychowanie, za to, że mi towarzyszy każdego dnia, że nawet jak jej nie ma albo kilka dni się nie widzimy, to za każdym razem mam takie poczucie, że tak naprawdę mi towarzyszy. Za wielką miłość, za oddanie, za poświęcenie, za taką bezwarunkową miłość. Na dobrą sprawę nie wyobrażam sobie życia bez mojej mamy. Na pewno rodzice są najważniejszymi osobami w życiu. Myślę, że dla każdego człowieka, bo nas kształtują, bo nas od początku wspierają, bo rzeczywiście mają wielki wpływ na nasze życie, na to jakimi później jesteśmy ludźmi, jakimi cechami obdarzamy innych. Więc to wychowanie na pewno jest kluczową rzeczą.



Anna Guzowska, rzeczniczka Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie

Droga Mamo, Ewuniu! - Cieszę się, że to właśnie Ty jesteś moją Mamą, wygrałam los na loterii! Jestem wdzięczna za Twoją miłość i wsparcie, które do dziś mi okazujesz, wiem, że mogę na Ciebie liczyć. Podziwiam to, że mając ponad 70 lat, wciąż jesteś tryskającą energią i pomysłami, aktywną zawodowo osobą, która lubi ludzi i swoją pracę. Cieszę się, że umożliwiłaś mi poznawanie świata, a podróże uczyniłaś naszą wspólną, rodzinną pasją. Potrafisz zachwycać się kwiatkami, sztuką w teatrze lub błękitnym niebem i mam wrażenie, że dzięki Tobie również potrafię zachwycić się życiem. Życzę Ci zdrowia i tej radości życia, którą zawsze miałaś i masz. Po prostu bądź! Kocham Cię.



dr n. med. Szymon Bakalczuk, prezes Polskiego Towarzystwa Andrologicznego

- Do dziś mam poczucie, że w każdej sytuacji życiowej mama mnie wspierała najbardziej jak to możliwe. W dzieciństwie, w okresie początków szkoły podstawowej jeżeli miałem jakikolwiek problem w szkole typu dwója czy konflikt z kolegami to w momencie, kiedy potrafiłem wreszcie się jej przyznać, to miałem poczucie, że to już nie jest mój problem, tylko jej i na pewno będzie to załatwione. W dorosłym życiu to mama zawsze stała koło mnie i kiedy byłem ojcem dwukrotnie to mama potrafiła mi wytłumaczyć jakie jest moje miejsce i co powinienem z tego tytułu robić. Mama nie żyje już niestety ponad 20 lat, ale nauczyłem moich synów, że grób ich babci to bardzo ważne dla nas miejsce i była to osoba bardzo ważna dla całej naszej rodziny.

Jeszcze w szkole średniej mama została wezwana do szkoły, ponieważ widziano mnie z dziewczyną na ulicy, a to były czasy kiedy po godzinie 20 nie bardzo można było wychodzić. Wtedy mama, która była z zawodu pedagogiem i stanęła po mojej stronie. Raz w życiu widziałem moją mamę zdenerwowaną. Mieszkaliśmy w Chełmie i tam są podziemia kredowe, które w tamtych czasach nie były muzealnie zabezpieczone. Jako nastolatek z kolegami zachowując się prawie jak Tomek Sawyer poszliśmy ze świecami do tych podziemi. Udało nam się wrócić, ale to był jedyny raz, kiedy widziałem moją mamę zdenerwowaną i przestraszoną.



Edyta Wlizio, studentka KUL

Moja mama jest dla mnie nie tylko najważniejszą osobą w życiu, ale również wzorem do naśladowania, źródłem inspiracji i ogromnej siły. Kocham ją za to, kim jest i za wszystko, co dla mnie zrobiła. Jest niezwykle ciepłą, troskliwą i mądrą kobietą, której serce jest zawsze otwarte na potrzeby innych. Zawsze potrafi znaleźć czas na wysłuchanie moich problemów i udzielenie rady, nawet jeśli sama jest bardzo zajęta. Jej nieustające wsparcie i miłość sprawiają, że czuję się bezpiecznie i pewnie.

Dziękuję mojej mamie za to, że nauczyła mnie wartości, które teraz kierują moim życiem. To dzięki niej wiem, jak ważna jest uczciwość, szacunek do innych ludzi i praca nad sobą. Dzięki jej wsparciu miałam odwagę realizować swoje marzenia i dążyć do celów, które wydawały się nieosiągalne. Bez jej zachęty i wiary we mnie, wiele rzeczy pozostałoby jedynie w sferze marzeń.

Jestem dumna z mojej mamy za to, jaką osobą jest i jaką drogę przeszła w swoim życiu. Jej determinacja, pracowitość i nieustępliwość są dla mnie niewyczerpanym źródłem motywacji. Mama jest przykładem, że niezależnie od okoliczności, można osiągnąć wiele, jeśli się tego naprawdę pragnie i pracuje nad tym z pełnym zaangażowaniem.



Jakub Kulesza, były parlamentarzysta z Puław, poseł XVIII i IX kadencji Sejmu

Mojej mamie zawdzięczam przede wszystkim miłość i wsparcie, które zawsze mi okazywała. To dzięki niej nauczyłem się, czym jest prawdziwa empatia i jak ważne jest, by zawsze być dla innych. Nauczyła mnie również, jak opiekować się domem i jak należy dbać o swoje dzieci, pokazując na własnym przykładzie, czym jest bezinteresowna i bezwzględna miłość. Jej mądrość i życiowe rady pomogły mi podejmować właściwe decyzje i dążyć do wyznaczonych celów. Dzięki niej wiem, jak ważna jest pracowitość i konsekwencja w dążeniu do marzeń. Mama wprowadziła mnie również w świat książek, szachów i innych gier, co rozbudziło moją pasję do nauki i ciągłego samodoskonalenia się. Bez jej poświęcenia i cierpliwości nie byłbym osobą, którą jestem dzisiaj. Każdy dzień spędzony z nią to dla mnie cenny dar, za który jestem jej niezmiennie wdzięczny.



Agnieszka Jaczyńska, przewodnicząca Rady Miasta Zamość

Moja mama Danuta była opiekuńczą mamą dla mnie i mojej siostry, kiedy byłyśmy małe, dbała o nas najlepiej jak umiała. Z tego okresu mamy sporo zdjęć robionych w zamojskim parku, właściwie co roku fotografowałyśmy się z mamą. Zawsze „wystrojone” w nowe sukienki, czy płaszczyki szyte przez krawcową panią Danusię z Nowego Miasta. Z okresem dzieciństwa kojarzą mi się również wakacyjne wyjazdy na kolonie i obozy harcerskie organizowane przez mamę. Były bardzo fajne! Moja mama to urodzona nauczycielka. Pracowała w Hufcu ZHP Zamość, uczyła w szkole nr 6, a następnie przekazywała swoje doświadczenie przyszłym nauczycielom klas 1-3 w Studium Nauczycielskim w Zamościu. Do dzisiaj jej byli studenci mówią o niej z wielkim szacunkiem i ogromną sympatią. Moim zdaniem była doskonałą i bardzo rzetelną nauczycielką, zawsze perfekcyjnie przygotowaną do zajęć. Uczniowie i studenci byli dla niej bardzo ważni. Była dla mnie w tym obszarze wzorem i inspiracją.

Mama jest bardzo dzielną kobietą, musiała radzić sobie w życiu z wieloma trudnościami i przeciwnościami losu, a mimo to nie poddawała się. Dzięki jej staraniom mogłyśmy z siostrą spokojnie studiować. Jest osobą, która swoich bliskich traktuje z wielkim oddaniem. Ciągłe się o nas martwi i nawet teraz, kiedy jestem „mocno dorosła” potrafi zapytać np. czy nie zmarzłam, albo chce za mnie dźwigać coś ciężkiego, ponieważ twierdzi, że ma więcej siły... Mama jest też elegancką kobietą, niejedną z nas mogłaby pozazdrościć jej gracji. Lubi być samodzielna i niezależna od innych, a przy tym jest bardzo rodzinna. Kocha czytać książki i swoją ukochaną „Politykę”. Jest baczna obserwatorką bieżących wydarzeń, dzięki czemu jest bardzo interesującą rozmówczynią. I to jest ważny obszar naszych dysput. Bardzo lubimy raz na jakiś czas wybrać się wspólnie do naszej ukochanej kawiarni na kawę, którą obie uwielbiamy.

Cóż mogę więcej powiedzieć? Bardzo Mamę kocham. Jest jedną z najważniejszych osób w moim życiu.

NOT. AK



dr n. med. Aleksandra Kozłowska, kierownik Zakładu Radioterapii USK1

- Mama to bliskość, ciepło i dobre jedzenie. To od niej wszystko się zaczęło! Jestem wdzięczna mojej Irence za życie, miłość, pogodę ducha oraz pomocną dłoń na życiowych zakrętach. Mama nauczyła mnie szacunku do drugiego człowieka i pokory, celebrowania wspólnych chwil z bliskimi. Dziękuję Ci, Mamo, za Twoją obecność w moim życiu! Życzę Ci zdrowia, dużo energii i radości!



Mama prof. Wysokińskiego

prof. dr hab. n. med. Andrzej Wysokiński z Katedry i Kliniki Kardiologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

- Mama dała mi wszystko co najlepsze. Dała mi przede wszystkim życie, a dzięki niej zdobyłem wykształcenie i miłość do ludzi cierpiących i chorych. Była wspaniałym lekarzem, cenionym przez studentów i kolegów, uwielbianym również przez chorych. To właśnie dzięki niej poszedłem na medycynę, którą pokochałem i osiągnąłem tak wiele. Bardzo mi jej dzisiaj brakuje.



Grzegorz Zieliński, przewodniczący Rady Miasta Tomaszów Lubelski

Moja mama Danuta to osoba bardzo, bardzo ważna w moim życiu. Bez wątpienia jest moim prawdziwym przyjacielem. Najbardziej cenię to, że zawsze była i pozostaje przy mnie obecna. Zawsze mnie doskonale rozumiała. Nawet bez słów. Czasem nie musiałem nic mówić, by wiedziała, że mam np. jakiś trudniejszy moment. I wtedy po prostu siadaliśmy blisko siebie, milczeliśmy i byliśmy ze sobą. Mama stanowi dla mnie ogromne wsparcie. Zresztą dla mojego brata i moich dwóch córek również. Wszyscy wiemy, że bardzo nas kocha. Najcenniejsze, co mi przekazała? Zawsze mówiła: bądź sobą i bądź dobry dla innych ludzi. Tego samego, tej chęci pomagania i otwarcia na drugiego człowiek chciałbym nauczyć moje dzieci. Mama jest oddana nam wszystkim, daje nam poczucie bezpieczeństwa i ogromną troskę, po prostu miłość. A w codziennym życiu? Nikt nie gotuje tak pysznego bigosu jak ona. I nikt nie lepi na Boże Narodzenie tak znakomitych uszek. I mimo że czasem chcielibyśmy ją w czymś wyręczyć, coś za nią zrobić, to nie pozwala. Jest nam w pełni oddana. Za to właśnie najbardziej kocham i cenię moją mamę.

NOT.AK



FOT. RS/ARCHIWUM

Teresa Gutowska, starosta powiatu puławskiego

Moja Mama jest wyjątkowa pod każdym względem. Kocham ją za wszystko, ale najbardziej za to, że zawsze dawała mi wolność wyboru i szanowała moje decyzje. Podziwiam ją za cierpliwość i odwagę z jaką znosiła wszelkie trudy naszego wspólnego życia. Z każdym dniem coraz bardziej doceniam jej obecność w moim życiu. To Mama pozwoliła mi dorosnąć i dojrzeć według mojego pomysłu, dając jednocześnie solidne fundamenty dobrego wychowania. Mamo, jesteś moim najlepszym przyjacielem.



Jarosław Pakuła, przewodniczący Rady Miasta Lublina

Mama w naszym życiu to jest najważniejsza osoba, to nie ulega wątpliwości. Dzięki mamom przychodzimy na świat, mama nas wychowuje, mama nas kształtuje, mama dba o nasze wykształcenie. To jest osoba, która ma chyba największy wpływ na nasze przyszłe, dorosłe życie. Dlatego chyba bardzo dobrze, że w kulturze i naszego kraju i wielu innych krajów jest ta chęć uhonorowania mam. Tym dniem mamy u nas, jest 26 maja. Wiem, że w innych krajach, są to różne daty, ale tradycja chyba od starożytności. Także jak najbardziej kochajmy nasze mamy, pamiętajmy o Dniu Matki. Mamę będę wspominał na cmentarzu, ale na pewno pójdę. Czego możemy życzyć mamom? Na pewno zdrowia, no bo to zawsze jest tak, że ta mama to jest o jedno pokolenie starsza, więc to zdrowie zawsze jest przydatne. Wszystkiego najlepszego, wszystkiego co sobie możemy wyobrazić. To jest naprawdę najważniejsza osoba w naszym życiu.



Piotr Breś, wicemarszałek województwa lubelskiego

Przed wszystkim kocham Mamę za to, że jest i otacza mnie swoją bezwarunkową miłością. Mama wspierała mnie przez całe życie, we wszystkich sytuacjach, z którymi przyszło mi się zmierzyć niegdyś jako Piotrkowi, małemu chłopakowi, i dziś jako dorosłemu już Piotrowi. Dla niej pewnie zawsze pozostanę dzieckiem i to jest piękne. Wszystkie role, jakie pełnię – zarówno syna, ojca, jak również polityka dostrzegającego w ludziach dobro – to ciężka praca mamy nad moim charakterem. Dziękuję jej za tę wychowawczą cierpliwość do mnie i mojej trójki rodzeństwa, za prowadzenie mnie każdego dnia, często trudnymi drogami, a nie ścieżkami na skróty. To dzięki mamie potrafię być człowiekiem i dostrzegać potrzeby innych. Jej empatia i wrażliwość, które przyjąłem, są zdecydowanie najcenniejszymi darami, które staram się pielęgnować. Dziękuję, kochana Mamo, i życzę Ci wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Matki i Twoich urodzin.



Justyna Gorczyca, zastępczyni prezydenta Białej Podlaskiej

Za co kocham mamę? Nie potrafię wybrać jednej ani nawet kilku cech, ponieważ jest absolutnie wyjątkowa, jak każda mama. Kocham ją za wszystko. Bardzo doceniam jej zorganizowanie i planowanie wszystkiego oraz to, że jest w stanie tak bardzo poświęcić się dla innych, często stawiając samą siebie na drugim miejscu. Dziękuję mojej mamie, że zawsze dawała mi wolność wyboru. Nigdy nie narzucała swojego zdania, szanowała to, że chcę żyć w oparciu o swój indywidualny pomysł na siebie. Zawsze wspierała mnie w moich działaniach i ufała, że to, jak mnie wychowała, daje gwarancję podejmowania przeze mnie dobrych decyzji. Moja mama posiada wiele cech, które chciałabym sama mieć, szczególnie teraz gdy sama jestem mamą.



Krzysztof Paśnik, burmistrz Lubartowa

„Nie ma jak u mamy, ciepły piec, cichy kąt. Nie ma jak u mamy, kto nie wierzy robi błąd...” śpiewał Wojciech Młynarski. Nie sposób nie zgodzić się z tymi słowami. Każdy z nas ma swoje unikalne powody, dla których kocha swoją mamę. Dla mnie czas spędzony z moją mamą to wiele cudownych wspomnień, które pozostaną we mnie na całe życie. Matczyna miłość jest bezwarunkowa. Moja mama zawsze była i jest dla mnie wsparciem. Zawsze potrafiła mnie pocieszyć i wesprzeć w trudnych chwilach. To dzięki mamie nauczyłem się wielu ważnych rzeczy, wartości i zasad, które pomagają mi w codziennym życiu. Moja mam zawsze była i jest dla mnie inspiracją i wzorem do naśladowania. Za to właśnie bardzo ją kocham.



Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa

Jestem tą szczęściarą, że o mojej mamie Grażynce wciąż mogę mówić w czasie teraźniejszym. Trudno mi wyobrazić sobie moje życie bez jej bezwarunkowej miłości i oparcia, jakie zawsze mnie i moim dwóm młodszym siostrą dawała. Mogłyśmy i możemy na nią liczyć zawsze, w każdej kryzysowej sytuacji, tej drobnej, ale też poważniejszej. Ogromnie doceniam fakt, że mimo tego iż mama była czynna zawodowo, jednocześnie prowadziła dom, to dla nas zawsze miała czas. I mam poczucie, że dla niej jesteśmy na pierwszym miejscu. Mam czasem wyrzut sumienia, że ja angażując się w pracę, mniej czasu znajduję dla swoich dzieci. Jestem też wdzięczna, że mama nigdy niczego mi nie narzucała, ale pozwalała rozwijać skrzydła. Bardzo też dbała o nasze wykształcenie. Mimo że wychowanie dziecka w latach 80. nie było łatwe, my miałyśmy lekcje języków obcych, a mama często odmawiała sobie przyjemności, żeby oszczędzić pieniądze np. na jakieś nasze zagraniczne szkolne wycieczki. Otworzyła przed nami świat. Jest też dla mnie wzorem kobiecości. Bo uczyła mnie dobrych manier, ale też pokazała, że kobieta powinna o sobie dbać pod względem estetycznym. Powtarzała mi też często: Pamiętaj Marta, pokorne ciele dwie matki ssie. I w tym jej chyba nie posłuchałam, bywam czasem przekorna i stawiam na swoim. Ale też nie żałuję. A mama mnie za to nie krytykuje. Mam jej akceptację.

NOT.AK



Wojciech Babicz, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu w Białej Podlaskiej; miejski radny

Dziękuję mamie za to, że zawsze wierzy we mnie i motywuje mnie do bycia najlepszą wersją siebie. Niezależnie od okoliczności zawsze mogę na nią liczyć, bez względu na wszystko. Jej wsparcie i obecność są dla mnie nieocenione.



Wojciech Sosnowski, radny sejmiku województwa lubelskiego, naczelnik gabinetu prezydenta Białej Podlaskiej

Kocham moją mamę za wychowanie, za wszystkie cudowne chwile spędzone w dzieciństwie i teraz, w dorosłym życiu. Za pomoc, której nigdy mi nie odmówiła. Dziękuję jej za wspieranie każdego dnia. Pracowitość i ogromna energia to cechy, które sprawiają, że jest wyjątkowa. Podziwiam ją za to, że zawsze jest optymistką i potrafi sobie świetnie organizować pracę oraz za to, że cały czas dodaje sobie nowych obowiązków i wyzwań.

Zebrałi: Ewelina Burda, Anna Szewc, Katarzyna Zmysłowska, Krzysztof Basiński, Radosław Szczęch, Artur Siekaczyński

Ulica Armii Krajowej stroi się na otwarcie

BIAŁA PODLASKA Pasy namalowane, drzewka posadzone. Drogowcy dopieszczają ulicę Armii Krajowej. Nowym odcinkiem kierowcy pojadą na początku czerwca.

Na tę arterię czeka wielu mieszkańców, zwłaszcza z osiedla bloków przy ulicy Podmiejskiej. Budowa ul. Armii Krajowej ruszyła w maju 2022 roku, ale nie zakończyła się wbrew zapowiedziom, w ubiegłym roku. Projekt trzeba było zmienić, m.in. parametry ronda z dwupasowego na turbinowe.

– Dopieszczamy ulicę Armii Krajowej – ogłosił kilka dni temu prezydent Białej Podlaskiej, Michał Litwiniuk (PO). Znaki już stoją. Teraz drogowcy malują jeszcze m.in. przejścia dla pieszych. A miejska spółka Zieleń sadzi drzewa i krzewy. – Całość in-



westycji zakończy się w maju. Odbiór nastąpi na początku czerwca – zapowiada prezydent. Przy ulicy zamontowano też przystanki autobusowe. Miejski przewoźnik puści tu jedną z linii.

Niektórzy kierowcy już z nowej ulicy korzystają. – Kierowcy powinni stosować się do czasowej organizacji ruchu wprowadzonej na czas budowy – przypominają urzędnicy.

Z postawionych już znaków drogowych wynika, że przy wyjeździe z ulicy Armii Krajowej na Francuską, kierowcy będą musieli ustąpić pierwszeństwa.

Droga połączy dwa duże osiedla w Białej Podlaskiej:

domków jednorodzinnych oraz budynków wielorodzinnych przy ulicy Podmiejskiej. Arteria jest dwupasowa, z chodnikami, ścieżką rowerową oraz z oświetleniem.

Na inwestycję miasto pozyskało 12,3 mln zł dofinansowania z rządowego programu Polski Ład. To 95 proc. wszystkich kosztów.

Obecnie, trwa jeszcze budowa mostu na Krznie z drogami dojazdowymi. A w przebudowie są m.in. ulice: Podleśna, Kościuszki, Średnia. Niedługo rozpocznie się też remont ulicy Sidorskiej na odcinku od al. Jana Pawła II do ulicy Kąpielowej.

(EB)

Strazacy mają komendanta. Już na stałe

AWANS Od lutego był pełniącym obowiązki, a we wtorek st. kpt. mgr inż. Kamil Bereza już oficjalnie objął stanowisko komendanta powiatowej straży pożarnej w Krasnymstawie.

Po decyzję o powołaniu komendanta Bereza pojechał do Lublina. Odebrał ją z rąk swojego przełożonego st. brygadiera Zenona Pisiewicza, komendanta wojewódzkiego PSP.

Szef krasnostawskich strażaków służbę w tej formacji rozpoczął w 2008 roku jako kadet Szkoły Aspirantów PSP



w Krakowie. Ukończył ją dwa lata później z tytułem technika pożarnictwa, w stopniu młodszego aspiranta.

Niedługo po tym trafił do jednostki w Krasnymstawie. Pełnił tu służbę na wielu stanowiskach: od starszego ratownika, przez zastępcę dowódcy aż do dowódcy JRG. Był też oficerem prasowym komendy.

Komendant Kamil Bereza w towarzystwie swoich podwładnych

FOT. KP PSP KRASNYSTAW

W trakcie swojej pracy podnosił kwalifikacje. Dekadę temu w Szkole Głównej Służby Pożarniczej uzyskał tytuł inżyniera pożarnictwa i stopień młodszego kapitana PSP. Magisterkę zrobił w 2016 na Wydziale Zarządzania Politechniki Lubelskiej, a trzy lata temu ukończył studia podyplomowe z zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie.

W trakcie służby był wielokrotnie odznaczany.

OPRAC. AK

Pałac po wielkim remoncie. Specjalna komisja ma się zająć promocją

Remont pałacu Potockich pochłonął miliony złotych. Teraz przyszedł czas na wykorzystanie jego potencjału. Strategię ma opracować specjalna komisja.

To bez wątpienia największy zabytek Radzyna Podlaskiego. Niedawno ogromny gmach odzyskał dawny blask za sprawą remontu, który kosztował blisko 30 mln zł. Z tego, ponad 20 mln zł dała Unia Europejska. Środki pozyskał jeszcze poprzedni burmistrz Jerzy Rębek z PiS. Ale to nie zagwarantowało mu zwycięstwa w wyborach. Teraz to Jakub Jakubowski rządzi miastem



i to jego zadaniem będzie ożywienie pałacu.

– To musi być dla nas duży projekt, jeśli chcemy jako miasto na tym skorzy-

stać. To miejsce powinno być bardzo dobrze zorganizowane – zapowiedział w pierwszym tygodniu swojego urzędowania nowy burmistrz. Już wtedy, zwrócił uwagę, że konieczne jest powołanie zespołu do spraw pałacu. – Jest wiele nierozwiązanych kwestii dotyczących przestrzeni – zaznaczył Jakubowski. Tymczasem, w jego ocenie, obiekt powinien przynosić dochody dla lokalnej gospodarki, a nie być kulą u nogi samorządu.

I po tych zapowiedziach czas na działanie. Na najbliższej sesji radni zajmą się m.in. zmianami w statucie miasta. Chodzi o powołanie nowej komisji, właśnie

do spraw pałacu Potockich i promocji. „Komisja będzie pracować nad ustaleniem, wdrożeniem i ewaluacją strategii przyjętej dla rozwoju Radzyna Podlaskiego z uwzględnieniem obiektu turystycznego jakim jest pałac”. Na tym nie koniec, zespół ma też obmyślić plan promocji tego zabytku.

Poprzednia ekipa rządząca w mieście zamierzała utworzyć tu kawiarnię, studio filmowe, artystyczne pracownie, a także punkt informacji turystycznej. Ta rokokowa rezydencja magnacka porównywana jest stylem z Wersalem czy pałacem w Wilanowie.

(EB)

PKP sypią milionami na remont dworca

ŁUKÓW Wyczekiwany przetarg w końcu został ogłoszony. Kolejowa spółka szuka firmy, która wyremontuje dworzec PKP w Łukowie. W środku powstanie sala widowiskowa Łukowskiego Ośrodka Kultury

Negocjacje trwały kilka lat, aż w końcu w grudniu 2022 roku decyzja zapadła. To spółka PKP sfinansuje remont budynku, który od lat stoi pusty. 13 maja kolej ogłosiła przetarg na przebudowę obiektu.

Dzisiaj już wiadomo, że inwestycja pochłonie ponad 32 mln zł. – Mam nadzieję, że oferty spłyną i zmieszczą się w kosztorysie – mówi Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa.

PKP czekają do 14 czerwca. – Trwało to dosyć długo, ale wiemy, że sprawy idą do przodu. Jest kompletna dokumentacja inwestycji – przypomina Płudowski. Z rozpi-



Na dole poczekalnie a na górze dom kultury

FOT. ŁOK

sanego przetargu wynika, że wykonawca przeprowadzi w zasadzie gruntowny remont, począwszy od wymiany stolarki, po roboty wykończeniowe.

Na parterze znajdzie się poczekalnia dla pasażerów, skąd będzie można przejść do dworcowych toalet. Jednak to, co najbardziej interesuje miasto to piętro, gdzie ma powstać sala widowiskowa. – To będzie pełnowymiarowa sala na 300 miejsc. Takiej nam brakuje. Dzięki temu będziemy mogli organizować koncerty i spektakle

i komercjalizować je, tak by sala na siebie zarabiała – tłumaczył już wcześniej Grzegorz Skwarek, dyrektor Łukowskiego Ośrodka Kultury. Samorząd deklaruje, że będzie wynajmować 850 mkw. powierzchni na dworcu za ok. 110 tys. zł rocznie. – Sama scena to 80 mkw. Do tego magazyny, garderoby. Ta sala ma żyć – przekonywał wówczas Skwarek.

Kolej zapowiada, że we wrześniu podpisze umowę z wykonawcą, który będzie miał półtora roku na to zadanie. – Jest duża szansa, że jesienią 2026 roku nasz ośrodek kultury będzie już miał salę widowiskową na dworcu – liczy burmistrz. **(EB)**

Komisja wyłoni dyrektora szpitala

Będzie konkurs na dyrektora szpitala w Parczewie. Rada powiatu wybrała już komisję, która wyłoni taką osobę.

Z końcem marca z placówki odszedł Jarosław Ostrowski, który po 2 latach wrócił do swojej macierzy, czyli szpitala MSWiA w Lublinie. Ma tam ratować sytuację. – Dostałem propozycję, by pełnić tam obowiązki dyrektora z racji tego, że obecny szef przebywa na zwolnieniu lekarskim, a z zastępcą rozwiązano



FOT. SZPITAL W PARCZEWIE

umowę – tłumaczył nam Ostrowski. Tym nieobecnym dyrektorem jest Konrad Sawicki, związany z PiS, w przeszłości doradca posła Przemysława Czarnka.

1 kwietnia zarząd powiatu parczewskiego powierzył obowiązki kierowania szpitalem Ryszardowi Kiełarowi, dotychczasowemu zastępcy do spraw administracyjnych. Wiadomo było jednak, że to rozwiązanie tymczasowe, aż do ogłoszenia konkursu.

W środę radni wyznaczyli komisję. – Mamy obowiązek poddyktowany ustawą, by w ciągu 2

miesiące powołać taką komisję do wyłonienia dyrektora – tłumaczy starosta Janusz Hordejuk. On w przeszłości przez kilkanaście lat też kierował placówką. I siedmioosobową komisją pokieruje właśnie on. W skład weszli też radni, lekarze i urzędnicy ze starostwa. Na ten moment strata szpitala za ubiegły rok sięga ok. 7 mln zł. – Ale liczymy, że zmniejszy się do ok. 4 mln zł, gdy spłyną zapłaty za nadwykonania – tłumaczył już wcześniej starosta.

(EB)

Syn pobił matkę na śmierć

AKT OSKARŻENIA Bił matkę po twarzy, uderzał jakimś tępym narzędziem, gdy się przewróciła, jeszcze ją docisnął, a głową kobiety uderzył o podłogę. 74-letnia Weronika H. nie przeżyła. Jej syn będzie odpowiadał za zabójstwo przed sądem. Grozi mu nawet dożywocie.

Do tej rodzinnej tragedii doszło pod koniec ubiegłego roku w niewielkiej wsi Otrocz w gminie Chrzanów w powiecie janowskim. Piliśmy o tym zdarzeniu, gdy policja zatrzymała jako podejrzanego 35-letniego syna ofiary. W poniedziałek Prokuratura Okręgowa w Zamościu wydała komunikat z informacją o przesłaniu do sądu aktu oskarżenia wobec Tomasza H.

To on, jak ustalili śledczy nocą z 6 na 7 grudnia 2023 zaatakował swoją 74-letnią matkę, doprowadzając do jej śmierci. Według prokuratury,



Niedługo po odkryciu tragicznej śmierci Weroniki H. jej 35-letni syn został zatrzymany

FOT. KPP JANÓW LUBELSKI

35-letni mężczyzna działał z pełną świadomością tego, że pozbawi kobietę życia.

– Używając przemocy fizycznej wobec pokrzywdzonej poprzez: bicie jej pięściami

po twarzy oraz zadanie co najmniej kilku uderzeń bliżej nieustalonym narzędziem

dziem twardym, tępym lub tępokrawędzistym w okolicę głowy, a następnie po przewróceniu jej na podłogę i przyciskaniu klatki piersiowej oraz uderzeniu jej głową o podłogę, spowodował u pokrzywdzonej liczne obrażenia ciała – informuje Rafał Kawalec, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu, która akt oskarżenia w tej sprawie skierowała do Sądu Okręgowego w Zamościu w zeszłym tygodniu.

74-letnia Weronika H. została wręcz skatowana, bo jak podaje prokurator Kawalec, doszło u niej do „głębokiego rozerwania kręgosłupa szyjnego, złamania mostka, złamania żeber, złamania kości nosa, wylewów krwawych z masywnym krwawieniem w okolicy potylicznej, krwawieniem potwierdzonym i podpajęczynówkowym i podpajęczynówkowym”. Tak poturbowana kobieta nie miała szans na

przeżycie. Zmarła na miejscu zdarzenia.

Początkowo, gdy go zatrzymano, nie przyznawał się do winy. Mówił, że nie pamięta, co się stało.

– Podczas kolejnego przesłuchania przyznał się do popełnienia zbrodni, wskazując jako przyczynę swojego zachowania fakt, iż matka miała do niego pretensje o nadużywanie alkoholu. Jednocześnie opisał swoje zachowanie w czasie i po zdarzeniu – relacjonuje prokurator Kawalec.

Od czasu zatrzymania mężczyzna przebywa w areszcie. Za to co zrobił, grozi mu kara nawet dożywotniego więzienia. Co ważne, oskarżony obecnie za zabójstwo Tomasz H. dokonano tego czynu w warunkach recydywy. Był w przeszłości karany za znęcanie się nad rodziną.

AK

Nie mieli problemów

SIATKÓWKA W meczu inauguracyjnym tegorocznej edycji Ligi Narodów reprezentacja Polski mężczyzn pokonała USA 3:0

Biało-Czerwoni bardzo dobrze rozpoczęli rozgrywki w Lidze Narodów. W pierwszym spotkaniu podczas turnieju rozgrywanego w Antalyi, w Turcji, które było powtórką ubiegłorocznego finału w Ergo Arenie, w Gdańsku (wówczas zwycięstwo 3:1), pokonali Amerykanów w trzech setach. Jedynie w trzeciej odsłonie rywale postawili twarde warunki, w pozostałych, Polacy dominowali.

Najskuteczniejszym siatkarzem w polskiej ekipie był Aleksander Śliwka, zdobywca 13 punktów. U rywali 11 „oczek” zdobył Gabriel Garcia. Czwartkowe spotkanie z Kanadą zakończyło się po zamknięciu wydania.

W Antalyi Polska zmierzy się także: z Holandią (24 maja, godzina 19) oraz Słowenią (26 maja, 13).

(GROM)
Polska – USA 3:0 (25:22, 25:15, 26:24)

Polska: Śliwka (13), Łomacz (1), Bednorz (9), Bołądź (9), Adamczyk (8), Poręba (4), Hawryluk (libero) oraz Szalpus (5), Butryn (4), Komenda, Jakubiszak (1), Semeniuk, Szymura (libero).

USA: Tuaniga (1), Ewert (10), Knigge (6), Gasman (5), Kessel (5), Hanes (3), Dagostino (libero) oraz Garcia (11), Champlin (2), Isaacson, Wildman.

Nie mają nic do stracenia

I LIGA CENTRALNA W pierwszym meczu baraży o Orlen Superligę KPR Padwa Zamość zmierzy się z Zagłębiem Lubin. Początek piątkowego starcia w Zamościu o godzinie 19



Ten mecz będzie nagrodą dla wszystkich, którzy przez cały sezon wiernie kibicowali zamojskiej siódemce, szczególnie wypełniali halę OSiR. I-ligowiec zmierzy się z jednym z bardziej doświadczonych zespołów Orlen Superligi. Zagłębie nie zaliczy kończącego się sezonu do udanych. Po słabej fazie zasadniczej nie zdołało awansować do play-off i musiało walczyć o utrzymanie. Ostatecznie nie udało się zapewnić spokojnego bytu i o pozostanie w lidze zawodowej musi walczyć w barażu.

Drużyna prowadzona przez Tomasza Kozłowskiego miała jeszcze szansę na bezpośrednie utrzymanie przed ostatnią kolejką. Wystarczyło tylko wygrać na wyjeździe z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski. Mecz w ubiegłą środę był bardzo zacięty i rozstrzygnięty się w końcówce. Jeszcze 10 minut przed końcem lubinianie prowadzili 23:22. Wraz z upływającymi minutami „Miedziowi” utrzymywali jednobramkowe prowadzenie: 24:23, 25:24, 26:25 w 56. minucie. Gospodarze natychmiast odpowiedzieli trafieniem. W 59. minucie zwycięską bramkę zdobył dla Piotrkowianina Krystian Krajewski (27:26). Taki wynik sprawił, że to Zagłębie zajęło przedostatnią lokatę i czeka je baraż.

Zespół z Lublina jest faworytem dwumeczu z Padwą. Goście mają w swoich szeregach bardziej doświadczonych zawodników, z „weteranem” boisk Superligi obrotowym Michałem Stankiewiczem na czele. Grają tam byli reprezentacji Polski: Jan Czuwara, Jakub Moryn, Marcin



Sponsorzy strategiczni:



KPR Padwa Zamość stanie przed szansą sprawienia niespodzianki w postaci zwycięstwa z występującym w Orlen Superlidze Zagłębiem Lubin

FOT. KPR PADWA ZAMOŚĆ

Schodowski. Zamojskim kibicom doskonale jest znany kolejny z bramkarzy Damian Procho, który nie tak dawno bronił barw Padwy.

– Patrząc na kadre doświadczenie jest po stronie naszego przeciwnika. To spotkanie to nagroda dla naszych zawodników, władz klubu i publiczności, która jest najlepsza w lidze. Zapowiada się prawdziwe święto piłki ręcznej – mówi Zbigniew Markuszewski, trener Padwy.

Gospodarze nie mają nic do stracenia, mają świadomość tego, że mogą sprawić niespodziankę. Taką doskonale pamięta obecny opiekun zamościan. – Zwycięstwo u siebie, a nawet na wyjeździe z Zagłębiem jest możliwe. Pamiętam, jak kilka lat temu pracowałem w Nielbie Wągrowiec i w barażu wyrzuciliśmy z superligi Piotrkowianina Piotrków Trybunalski. Jest ogromne zainteresowanie naszym spotkaniem. Jeśli

zawodnicy udźwigną ten mecz emocjonalnie, jest szansa na wygranie rywalizacji z Zagłębiem – mówi opiekun Padwy.

W barażu zespoły grają dwa mecze. Przy remisie jeśli chodzi o liczbę zwycięstw (1-1) o awansie rozstrzygną rzuty karne. Spotkanie rewanżowe odbędzie się w Lubinie, we wtorek o godzinie 18. Lepszy zagra w Orlen Superlidze.

(GROM)

Bez niespodzianek



PIŁKA NOŻNA Zespoły z grupy „35+” rozegrały mecze 6. kolejki w Piłkarskiej Amatorskiej Branżowej Lidze Orlikowej

Nie było niespodzianek. Wyżej notowane drużyny solidarnie wygrały swoje spotkania. Górą byli Awiatorzy PZL Świdnik i Kamerzyści Kos-Wit. Natomiast w starciu Kominiarzy Homer i Handlowców CB Oldboys Team padł remis 1:1. Rozgrywki w Piłkarskiej Amatorskiej Branżowej Lidze Orlikowej w Świdniku prowadzi stowarzyszenie Manufaktura Futbolu. Mecze są rozgrywane na boisku Orlik Szkoły Podstawowej nr 5 przy ul. Jarzębinowej 6 w Świdniku, która jest oficjalnym partnerem Ligi PABLO. Rozgrywki w całości są finansowane ze Świdnickiego Budżetu Obywatelskiego.

(GROM)

WYNIKI 6. KOLEJKI - GRUPA „35+”:

Kominiarze Homer - Handlowcy CB Oldboys Team 1:1 (0:1)

Bramki: Łukasz Woźniak – Konrad Józwiak. Kominiarze Homer: Jacek Waluda, Grzegorz Pyć, Łukasz Woźniak, Mateusz Cadima, Piotr Kachniarz, Michał Chyliński, Piotr Gęca, Maciej Szkudlarek, Bartłomiej Dziachan. **Kierownik drużyny:** Grzegorz Pyć.

Handlowcy CB Oldboys Team: Paweł Jakubas, Krzysztof Wójcik, Łukasz Huszałuk, Paweł Fijałkowski, Michał Harasymow, Michał Rodak, Konrad Józwiak, Tomasz Kulisz, Marcin Wroński. **Kierownik drużyny:** Tomasz Kulisz.

W pomeczowym konkursie rzutów karnych 2:2.

Awiatorzy PZL Świdnik - Urzędnicy JP Team 10:1 (5:1)

Bramki: Kamil Cieśla 8, Marcin Bijas, Marcin Szyjduk – Łukasz Sulowski.

Awiatorzy PZL Świdnik: Marcin Błaszczak, Jakub Solarski, Michał Skoczy-



las, Marcin Bijas, Kamil Cieśla, Marcin Szyjduk, Jacek Kochalski, Mariusz Gumulski, Tomasz Bereza. **Kierownik drużyny:** Ludwik Kawalec.

Urzędnicy JP Team: Jerzy Puczkowski, Artur Harasim, Sławomir Całka, Sławomir Łukowski (ż), Wojciech Bizio, Piotr Niedziela, Marek Dalentka, Łukasz

Sulowski, Artur Świeczak, Grzegorz Wielek. **Kierownik drużyny:** Jerzy Puczkowski.

W pomeczowym konkursie rzutów karnych 3:3.

Służba Liturgiczna - Kamerzyści Kos-Wit 2:6 (2:4)

Bramki: Maksymilian Kuś, Radosław Żuk – Sebastian Witkowski 5, Grzegorz Limek.

Służba Liturgiczna: Grzegorz Jaśkowski, Jarosław Kowalik, Radosław Żuk, Maksymilian Kuś, Marcin Kusiak, Mirosław Sobiesiak, Sebastian Kulik, Łukasz Stasiewicz, Paweł Madyjewski.

Kierownik drużyny: Radosław Żuk.

Kamerzyści Kos-Wit: Tomasz Kasak, Paweł Kasak, Grzegorz Limek, Radosław Koniec, Michał Gołąb, Sebastian Witkowski, Ireneusz Czernik, Jakub Szczuka, Marcin Twarowski. **Kierownik drużyny:** Radosław Koniec.

W pomeczowym konkursie rzutów karnych 2:1.

1. Kamerzyści	6	15	34-15
2. Awiatorzy	6	15	36-19
3. Kominiarze	6	10	22-15
4. Handlowcy	6	8	20-18
5. Urzędnicy	6	4	21-39
6. Służba Lit.	6	0	14-41

Klasyfikacja strzelców: 23 gole - Kamil Cieśla (Awiatorzy PZL Świdnik) • 22 gole – Sebastian Witkowski (Kamerzyści Kos-Wit) • 6 goli – Grzegorz Pyć (Kominiarze Homer), Sławomir Całka (Urzędnicy JP Team).

FOT. MANUFAKTURA FUTBOLU

Liczmy na złoto

PIŁKA RĘCZNA KOBIEĆ

W piątek i sobotę Lublin będzie gospodarzem turnieju Final Four mistrzostw Polski junierek młodszych. Jednym z faworytów jest miejscowy MKS

W imprezie wezmą udział cztery zespoły. W piątek o godz. 16 w pierwszym półfinale zagrają UKPR Agrykola Warszawa i Korona Handball Kielce. Kibiców w hali Globus zdecydowanie bardziej będzie obchodzić drugi półfinał, w którym MKS Lublin podejmie SPR Gdynia. Co ciekawe, oba zespoły zmierzyły się już w tym sezonie w bezpośrednim pojedynku. Miało to miejsce w 1/8 finału. Mecz był bardzo jednostronny i zakończył się zwycięstwem gospodyń 33:24. Bohaterkami tamtego spotkania były Aleksandra Misiura i Laura Puchacz, które zdobyły po 7 bramek. – Każdy mecz jest inny. Wcześniej moje podopieczne wygrały dość wysoko, co nie oznacza, że teraz też będzie łatwo. Przecież Gdynia również przygotowuje się do tego spotkania i rozpracowuje mój zespół. Wierzę jednak, że po raz kolejny zwyciężymy – mówi Wojciech Bracław, trener MKS Lublin.

Finałowy turniej jest dla stolicy regionu sporym wyróżnieniem, zwłaszcza, że o jego organizację starała się także Agrykola Warszawa. Wstęp na trybuny hali Globus będzie bezpłatny. – Zależało nam, by nasze utalentowane dziewczyny mogły pować o medale przed własną publicznością. Hala Globus to dom lubelskiego handballu. To w niej, dzięki uprzejmości władz miasta mogliśmy zorganizować turniej ćwierćfinałowy. Chcemy zatem zapewnić im warunki jak najbardziej zbliżone do tych, które znają z Superligi. Nasze zawodniczki na to zasługują. Udowodniły już, że reprezentują bardzo wysoki poziom sportowy. Wierzymy, że wspólnie z kibicami stworzymy fantastyczne widowisko – mówi Sabina Włodek, wiceprezes MKS. – Jesteśmy bardzo dobrze zmotywowane. Z całych sił chcemy udowodnić, że stać nas na zdobycie złotego medalu. Co do rywali, to nie ma w stawce słabych ekip – powiedziała Martyna Zakrzewska, szcypionistka MKS Lublin. Najważniejsze mecze imprezy w hali Globus zostaną rozegrane w sobotę. O godz. 12.30 odbędzie się pojedynek o 3 miejsce. Na godz. 15 jest zaplanowany finał. Transmisje na żywo ze wszystkich spotkań przeprowadzi TVCOM.pl.

KAMIL KOZIOL

Wielkie rozczarowanie

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Lublin przegrał po rzutach karnych z KGHM MKS Zagłębie Lubin i zakończył sezon na trzecim miejscu

KAMIL KOZIOL

To olbrzymie rozczarowanie, chociaż trzeba pamiętać, że w ostatniej kolejce MKS FunFloor Lublin rywalizował z aktualnym mistrzem Polski. Gdyby jednak wygrał w Lubinie, to zapewniłby sobie srebrne medale. Trzeba uczciwie przyznać, że miał na to olbrzymie szanse, ale w samej końcówce pozwolił się dogonić „miedzio- wym”.

W 55 min podopieczne Edyty Majdzińskiej jeszcze prowadziły 24:23 po wspaniałym rzucie Sary Kovarovej. Czeszka, która przez większość sezonu zawodziła, w ostatnim swoim występie w barwach MKS FunFloor grała prawie bezbłędnie. Niestety, w ostatnich akcjach nieco zawiodła obrona, tak jak miało to miejsce przy rzucie Darii Przywary, który niefortunnie przepuściła Paulina Wdowiak. Mimo tych problemów, MKS FunFloor miał szansę na zwycięstwo w ostatniej akcji. Piłka trafiła do Darii Szykaruk.

Kapitan lubelskiej ekipy jednak nie zdołała pokonać Barbary Zimy, co oznaczało, że mecz zakończy się remisem. A to, przy jednoczesnym zwycięstwie KPR Gminy Kobierzyce w rywalizacji z MKS URBis Gniezno, oznaczało, że MKS FunFloor zakończy sezon na trzeciej pozycji. Zawodniczki obu ekip dostarczyły jeszcze mnóstwo emocji kibicom w rzutach karnych. Zakończyła się ona dopiero po 26 rzutach – w 13 serii po stronie MKS FunFloor pomyliła się Kinga Achruk.

KGHM MKS Zagłębie Lubin – MKS FunFloor Lublin 25:25 (13:13), k. 11:10



Daria Szykaruk nie trafiła decydującego rzutu, który mógł dać MKS FunFloor srebrne medale mistrzostw Polski

FOT. KATARZYNA NASTAJ

Zagłębie: Malickiewicz, Zima – Przywara 8, Bujnochova 4, Michalak 3, Matieł 3, Drabik 2, Górna 1, Zych 1, Promis 1, Jureńczyk 1, Grzyb 1, Milojević. **Kary:** 2 min.

FunFloor: Gawlik, Wdowiak – Balsam 8, Tomczyk 5, Kovarova 5, M. Więkowska 4, Turkoglu 1, Achruk 1, Posavex 1, Olek, Szykaruk, Wicik. **Kary:** 6 min.

Pozostałe wyniki: MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – Młyny Stojsław Koszalin 27:26 • KPR Gminy Kobierzyce – MKS URBis Gniezno 30:27.

1. Zagłębie	28	78	889-644
2. Kobierzyce	28	64	797-738
3. FunFloor	28	63	836-663
4. Gniezno	28	43	754-792
5. Piotrcovia	28	30	754-799
6. Młyny	28	29	723-762

Klasyfikacja najlepszych strzelczyń:
1. Malwina Hartman (Gniezno) – 149

bramek • 2. Magda Balsam (FunFloor) – 147 • 3. Daria Michalak (Zagłębie) – 141 • 4. Anna Mączka (Młyny) – 136 • 5. Magdalena Nurska (Gniezno) – 133.

KALISZ ZOSTAJE W ORLEN SUPERLIDZE

AWS Energa Szczepiorn Kalisz i MTS Żory rywalizowały w meczu barażowym o miejsce w Orlen Superlidze. W pierwszym spotkaniu lepsze były zawodniczki z Kalisza, które zwyciężyły 29:26. W rewanżu, rozegranym w Kaliszu, emocji było wyjątkowo dużo, bo w pewnym momencie pierwszoligowiec odrobił straty. W samej końcówce jednak kaliszanki okazały się lepsze i zwyciężyły 30:29, czym zapewniły sobie utrzymanie w Orlen Superlidze.

Więcej szans już nie dostanie

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY Polski Cukier Start Lublin zmienia trenera. Umowa z Arturem Gronkiem nie zostanie przedłużona

Dwa lata trwała przygoda Artura Gronka z lubelskim zespołem. Więcej szans szkoleniowiec już nie dostanie, ponieważ klub nie przedstawił mu nowej oferty. Łącznie poprowadził czerwono-czarnych w 60 spotkaniach ligowych. Wygrał 27, a 33 przegrał. Oprócz tego, za jego kadencji klub wystąpił w dwóch edycjach Pucharu Polski. Rok temu dotarł w tych zmaganiach do finału, a w tym roku potknął się już na pierwszej przeszkodzie. Warto wspomnieć również o rozgrywkach ENBL, w których Gronek wygrał 11 razy i 6 przegrał. W sezonie 2022/2023 Start pod jego wodzą dotarł do trzeciego miejsca.

Co zadecydowało o rozstaniu z Arturem Gronkiem? Na pewno rozczarowanie



Artur Gronek nie poprowadzi już koszykarzy Polskiego Cukru Startu Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

jakim był finisz obecnego sezonu. Przypomnijmy, że przez większość sezonu drużyna plasowała się w czołówce Orlen Basket Ligi. Słaba druga runda sprawiła, że klub osuwał się w tabeli. Ostatecznie, o awansie do fazy play-off decydował wieńczący sezon zasadniczy mecz z Legią Warszawa. Start przegrał go

i zakończył zmagania na 9 pozycji. Dodatkowo, część kibiców zwracała uwagę na małą rolę, jaką w drużynie odgrywali zawodnicy z polskim paszportem.

– Z Legią byliśmy w meczu przez 20-32 minuty i liczyliśmy, że będziemy w stanie do końca grać na swoim poziomie. Mieliśmy najlepszą czwartą

kwartę w całej lidze, a okazało się, że w najważniejszym meczu zagraliśmy najgorszą czwartą kwartę w tym sezonie. Natomiast myślę, że jest wiele czynników. Jedno to kontuzje, drugie to rotacja czy szerokość ławki. Trzecia rzecz to egzekucja po defensywnej stronie i za dużo błędów w obronie. Po meczu ze Icon Sea Czarni Słupsk mówiłem, że mam nadzieję, że zbiórka, którą przegraliśmy nie będzie decydować o tym, czy znajdziemy się w play-offach, czy nie. Bo zbiórka to tak naprawdę walka i twarda gra. Okazuje się, że wykrakalem – mówi po zakończeniu sezonu Artur Gronek.

Obecnie klub jest na etapie poszukiwań nowego szkoleniowca, chociaż ciężko wskazać termin, kiedy nastąpi ogłoszenie konkretnego nazwiska. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, rozważane

są opcje zarówno polskie, jak i zagraniczne. W przestrzeni medialnej ze Startem dość często łącznie jest nazwisko Przemysław Frasniewicz. 45-latek ostatnio pracował w Anwilu Włocławek, z którym w poprzednim sezonie wywalczył FIBA Europe Cup. W obecnych rozgrywkach wrocławianie jednak kompletnie rozczarowali w fazie play-off. Przystępowali do niej jako zwycięzca sezonu zasadniczego, a odpadli już w pierwszej rundzie, w której rywalizowali z PGE Spójnia Stargard.

KAMIL KOZIOL

KAROLAK ZOSTAJE

Odchodzi trener, ale w drużynie zostaje Jakub Karolak, który w czwartek podpisał nowy, dwuletni kontrakt z lubelskim klubem. W sezonie 23/24 zdobywał średnio 8,1 punktu na mecz.

Matematyka blisko finału

LNBA Rozgrywki wkraczały w decydującą fazę. W Konferencji A rozegrano półfinały

Rywalizacja na tym etapie toczy się w systemie mecz i rewanż. Po pierwszych spotkaniach blisko awansu jest zwłaszcza Matematyka, która pokonała 12 Małp 74:57. Olbrzymia w tym zasługa Bogdana Lembrycha i Mieszka Ćwika. Są to bohaterowie dość nieoczywisti, bo przecież w Matematyce występuje chociażby Tomasz Celej. Tymczasem Bogdan Lembrych zdobył aż 12 pkt grając na wysokiej skuteczności. Podobnie było również z dyspozycją Ćwika. Ten filigranowy i doświadczony rozgrywający zapisał na swoim koncie 10 „oczek”. U pokonanych wyróżnił się Krzysztof Łoś, który zdobył 22 pkt.

Drugi półfinał, w którym spotkały się Patobasket i Polski Cukier Rodmos, był bardziej zacięty. To był również rewanż za ubiegłoroczny finał, w którym lepsi byli gracze Rodmosu. Tym razem jednak triumfował 60:57 Patobasket. Ojcem sukcesu był Jakub Wachowicz, który zdobył 31 pkt. Wybitny mecz rozegrał także Karol Szweczyk, autor 13 „oczek”. W ekipie Tomasza Szczotki wyróżnił się natomiast Wojciech Ingot. Ten znakomity specjalista od koszykówki 3x3 zdobył 26 pkt, a przy okazji zebrał także 10 piłek. **(KK)**

Konferencja A – półfinały (mecz i rewanż): Matematyka – 12 Małp 74:57 • Patobasket – Polski Cukier Rodmos 60:57.

Konferencji B – mecz o 3 miejsce: Konker – AT Vision 58:54 • **Finał:** Kanina – Piąty Fał 102:75 (22:24, 18:19, 31:15, 31:17) Kanina: Wróblewski 40 (2x3), Górecki 18 (2x3), Spitaleri 17, Margazyn 12, Sienkiel 5 oraz Kowal 4, Augustyn 2. AT Vision: Warecki 22 (1x3), Lenartowicz 18 (1x3), Koszałka 18 (1x3), Jusiak 4, Garbacz 3 oraz Właderny 8, Polski 2. Stan rywalizacji: 1:0. Gra toczy się do dwóch zwycięstw.

Atalanta weszła na szczyt

PIŁKA NOŻNA

Niespodzianka w finale Ligi Europy. Śrubujący rekord meczów bez porażki Bayer Leverkusen przegrał w decydującym starciu o trofeum z Atalantą Bergamo aż 0:3

P przed pierwszym gwizdkiem finałowego starcia w Dublinie za faworyta do wygranej uznawano Bayer. Trudno się temu dziwić, bo ekipa dowodzona przez Xabiego Alonso w cuglach wygrała Bundesligę, a przy okazji w 51 meczach nie znalazła pogromcy. Środowy finał miał więc być dla „Aptekarzy” 52. meczem bez porażki.

Dla Atalanty finał Ligi Europy był z kolei szansą na pierwszy w historii triumf w europejskich pucharach. I to właśnie zespół z Lombardii od początku spotkania prezentował się na boisku lepiej. W 12. minucie dowodzona przez Gian Piero Gasperiniego ekipa wyszła na prowadzenie. Na skraju pola karnego znalazł się Davide Zappacosta, który dostrzegł wbiegającego na osmy metr Ademolę Lookmana, a ten pewnym uderzeniem otworzył wynik rywalizacji. Niecały kwadrans później Atalanta miała już dwa gole zaliczki i znów w roli głównej wystąpił Lookman. Nigeryjczyk skorzystał na złym zagraniu jednego z zawodników rywali, łatwo poradził sobie z kryjącym go Granitem Xhaką i pięknym, technicznym strzałem zza linii pola karnego nie dał szans Matejowi Kovarowi.

W drugiej połowie na gola przyszło poczekać do 75. minuty. A strzelił go nie kto inny jak Lookman, który został absolutnym bohaterem finału. Tym razem 26-latek wpadł w pole karne, nic sobie nie robił z obecności Edmonda Tapsoby, a następnie huknął pod poprzeczkę.

– To był chyba szczyt naszych ostatnich lat. Dotarcie do finału Ligi Europy było już prestiżem i wygraliśmy go z czołowymi drużynami. Pokonaliśmy Sporting, który jest mistrzem Portugalii. Graliśmy przeciwko Liverpoolowi, gdy był liderem Premier League. Graliśmy przeciwko Marsylii, która jest bardzo dobrą drużyną, a dziś pokonaliśmy mistrzów Niemiec. Pokonanie tak wspaniałych drużyn dodaje blasku naszemu osiągnięciu – mówi Gasperini cytowany przez UEFA.com. Trener Atalanty, podobnie jak jego drużyna przeszedł do historii. Gasperini swoje pierwsze trofeum jako szkoleniowiec wywalczył bowiem w wieku 66 lat i 117 dni. Tym samym Włoch stał się najstarszym trenerem, który w swoim pierwszym finale europejskich pucharów cieszył się ze zdobycia trofeum. (B5)

Mecz o wszystko dla Górnika

FORTUNA I LIGA W niedzielę o godzinie 15 odbędą się wszystkie mecze 34. kolejki. Walczący o grę w barażach o PKO BP Ekstraklasę Górnik Łęczna zagra na wyjeździe w Tychach z tamtejszym GKS, którego jednym z czołowych zawodników jest były snajper zielono-czarnych Bartosz Śpiączka

Bartosz Surman

K onia z rzędem temu, kto w tym sezonie przewidywał, że w Fortuna I Lidze do ostatniej kolejki sezonu zasadniczego będzie tak wiele znaków zapytania. Kibice wciąż nie wiedzą, czy z rozgrywkami pożegna się Resovia czy Polonia Warszawa. Ligę wygrała Lechia Gdańsk, ale wciąż sprawą otwartą jest drugie miejsce premiowane bezpośrednim awansem. W bezpośrednim meczu zagrają o nie: Arka Gdynia i GKS Katowice. Goście mają do ekipy trenera Wojciecha Łobodzińskiego trzy punkty straty i jeśli wygrają nad morzem, to wskoczą na drugą pozycję.

Bardzo dużo może zmienić się także w strefie barażowej. Przed tygodniem Górnik Łęczna mógł zapewnić sobie miejsce w szóstce, ale przegrał na własnym stadionie 1:3 z walczącą już tylko o prestiż Stalą Rzeszów. Zielono-czarni nie zagraли złego spotkania, ale byli okropnie nieskuteczni i w efekcie zeszli z boiska bez jakiegokolwiek zdobycia punktowej.

– Od samego początku przeważaliśmy i narzuciliśmy rywalom swój styl gry. Chcieliśmy bardzo wygrać, a Stal głównie się broniła. Karty są jednak nadal w naszych rękach i nie musimy się na nikogo oglądać – ocenił po



Lukas Klemenzenz i jego koledzy w niedzielę zagrają na wyjeździe z GKS Tychy

ostatnim meczu Lukas Klemenzenz, stoper łącznian.

Trudno nie zgodzić się z jednym z najlepszych zawodników Górnika w tym sezonie. Przed ostatnią kolejką Maciej Gostomski i spółka mają na koncie 52 punkty i zajmują piąte miejsce w stawce, które uprawnia ich do walki o PKO BP Ekstraklasę. W finale sezonu zasadniczego podopieczni trenera Pavola Stano jadą jednak na bardzo trudny teren – do Tychów na starcie z tamtejszym GKS.

Zespół dowodzony przez trenera Dariusza Banasika zajmuje obecnie

siódme miejsce, ale ma tylko punkt mniej niż łączniane. A to powoduje, że wynik niedzielnej gry może zadecydować o tym, który z tych zespołów zakończy sezon już po tej serii gier.

Jeżeli Górnik wywalczyłby w Tychach komplet punktów – baraże ma pewne, a do tego może nawet awansować na czwarte miejsce (jeżeli Motor Lublin zremisuje lub przegra u siebie z Podbeskidziem Bielsko-Biala). Przy ewentualnym remisie lub porażce łącznian o miejscu w barażach mogą zadecydować wyniki

spotkań Wisły Płock z Resovią i Wisły Kraków z Bruk-Bet Termalika Nieciecza (te zespoły mogą wówczas wyprzedzić Górnika jeśli wygrają swoje spotkania). Warto też pamiętać, że porażka Górnika w Tychach przy wygranej Odry Opole ze Zniczem Pruszków sprawi, że łącznian wyprzedzi ekipa z Opola.

Jak więc widać scenariuszy jest mnóstwo i najlepiej aby podopieczni trenera Pavola Stano wrócili z Tychów z kompletem punktów. Nie będzie o to jednak łatwo. Co prawda GKS w poprzedniej kolejce przegrał aż 1:6 z Bruk-Bet Termalika, ale u siebie zrobi wszystko by zrehabilitować się za zeszłotygodniową klęskę. W szeregach gospodarzy pokazać się będzie także były snajper Górnika – Bartosz Śpiączka.

Górnik do Tychów pojedzie w niemal najmocniejszym składzie. Pauza za kartki mają już za sobą Ilkay Durmus, Kacper Łukasiak i Marko Roginić, ale teraz ze względu na „żółtkę” zabraknie Souleymane Cisse.

Początek niedzielnej gry w Tychach zaplanowano na godzinę 15. O tej samej porze rozpoczną się także pozostałe spotkania ostatniej kolejki Fortuna I Ligi. Ich przebieg będzie można śledzić na antenach Polsatu Sport Premium oraz platformy Polsat Box Go.

Wisła chce postawić kropkę nad i

EWINNER II LIGA Zapowiada się ciekawa sobota w Puławach. Wisła Grupa Azoty zagra ostatni mecz w sezonie. Walczący o utrzymanie podopieczni Mikołaja Raczyńskiego zmierzą się z drugą w tabeli Pogonią Siedlce, która jeszcze nie przypieczętowała awansu. Pierwszy gwizdek o godz. 14

W e wtorek w sali konferencyjnej MOSIR odbyło się nadzwyczajne walne zebranie w klubie z Puław. – W związku z rozwiązaniem umowy sponsorskiej przez Grupę Azoty Zakłady Azotowe Puławy SA rezygnację z członkostwa w zarządzie złożył Paweł Wójcik, który w myśl tej umowy formalnie reprezentował w zarządzie naszego sponsora strategicznego. Dziękujemy Pawłowi za aktywną pracę i zaangażowanie dla dobra naszego klubu – czytamy w klubowym komunikacie. – Skład zarządu został uzupełniony przez Wiesława Olszaka, wieloletniego pracownika Zakładów Azotowych w Puławach różnego szczebla – dodano.



Wisła Grupa Azoty Puławy w ostatniej kolejce zagra najważniejszy mecz sezonu 23/24

Natomiast przed piłkarzami Dumy Powiśla w najbliższy weekend ostatni mecz w sezonie. Dla obu zespołów będzie to najważniejszy mecz w sezonie 2023/2024. Puławianie, choć są bardzo blisko utrzymania, to wciąż mogą zakończyć rozgrywki w stre-

fie spadkowej. Z kolei ekipa z Siedlec była na, wydawać by się mogło, autostradzie do awansu do Fortuna I Ligi, ale w ostatnich dwóch kolejkach zanotowała dwie porażki.

Wisła po 33 kolejkach ma na koncie 41 punktów. O jedno „oczko” mniej mają:

Olimpia Elbląg, GKS Jastrzębie i Skra Częstochowa. Z kolei znajdujące się w strefie spadkowej rezerwy Lecha zgromadziły ich do tej pory 39. Taka sytuacja powoduje więc, że żadna z powyższych drużyn nie może być jeszcze pewna utrzymania. Olimpia zagra na wyjeździe z Chojniczanką, która liczy się w walce o baraże. Lech II zmierzy się z Polonią Bytom, czyli kolejnym zespołem myślącym o grze w barażach. Natomiast GKS Jastrzębie, choć będzie formalnie gościem zmierzy się u siebie z pewnym utrzymaniem drugim zespołem ŁKS Łódź. Taki układ spotkań powoduje, że po ostatniej kolejce, w tabeli wiele może się zmienić.

Piłkarze Dumy Powiśla mają swój los we własnych

rękach. Jeżeli w sobotę zespół trenera Raczyńskiego wygra lub zremisuje to bez względu na wyniki innych meczów będzie mógł świętować utrzymanie. Co prawda w przypadku remisu punktami z Wiślakami może zrównać się Lech II, ale drużyna z Puław z tym zespołem ma korzystny bilans meczów (remis 2:2 u siebie i wygrana 1:0 na wyjeździe). A to przy równej liczbie punktów sprawi, że to puławianie będą wyżej w tabeli od ekipy rezerw „Kolejorza”.

Początek sobotniego meczu na stadionie przy ul. Hauke-Bosaka zaplanowano o godzinie 14. Piłkarze Wisły mocno liczą na doping swoich kibiców w kulminacyjnym momencie trudnego sezonu. (B5)

Wygrać i szykować się na baraże

FORTUNA I LIGA Czas na ostatnią kolejkę sezonu 23/24. Jeżeli Motor pokona zdegradowane już Podbeskidzie, to na pewno zajmie czwarte miejsce i przynajmniej jeden mecz barażowy rozegra u siebie. O tym, z kim żółto-biało-niebiescy zmierzą się później, zdecydują jednak wyniki pozostałych spotkań. Wszystkie mecze startują w niedzielę o godz. 15, a Polsat Sport 2 zapowiada transmisję łączoną

Łukasz Gładysiewicz

Podbeskidzie ostatni raz ze zwycięstwa cieszyło się... 30 marca, kiedy pokonało u siebie Bruk-Bet Termalikę Nieciecza 2:1. W ośmiu kolejnych spotkaniach „Górale” zanotowali: dwa remisy i sześć porażek. Trudno się zatem dziwić, że od jakiegoś czasu wiedzą, że kolejny sezon spędzą na drugoligowych boiskach. Mimo wszystko w Lublinie wszyscy spodziewają się ciężkiej przeprawy.

– Myślę, że nie zmieniają swojego stylu gry odkąd zespół przejął trener Skrobacz. Trener będzie chciał wykorzystać spotkanie, żeby sprawdzić zawodników. Zostaje na kolejny sezon, więc ten okres traktuje jako testowy i poligon doświadczalny pod

kątem tego, jak drużyna będzie wyglądała w następnym sezonie. Z trenerem Skrobaczem rywalizowaliśmy, kiedy pracowałem w Stali Rzeszów. Mniej więcej wiemy czego się spodziewać. Mam nadzieję, że dzięki tym informacjom będziemy w stanie się przeciwstawić i zwyciężyć, a do tego zagrać dobre spotkanie – mówi Mateusz Stolarski, trener Motoru.

Baraże tuż-tuż, więc zapytaliśmy też żółto-biało-niebieskich, z kim chcieliby zagrać. Piotr Ceglarsz przyznaje, że na razie liczy się najbliższy, niedzielny mecz. – Nie myślimy o tym. Najważniejsze, to wygrać, wszystko jest w naszych rękach. Wiadomo, że przygotowania są troszkę dłuższe, bo graliśmy w piątek, a teraz w niedzielę. Mam nadzieję,

że przyjdzie dużo kibiców i że wspólnie będziemy się cieszyć z sukcesu. Na pewno jesteśmy przygotowani pod względem fizycznym na końcówkę sezonu. Wyniki badań, jeżeli chodzi o fizyczność nie spadają, a nawet idą do góry – zapewnia popularny „Cegi”.

– Wiem, że jak zdobędziemy trzy punkty, to jesteśmy w barażach, dlatego jest tylko jedna myśl, żeby wygrać. Co do ulubionego rywala, to mogę powiedzieć to samo, co po meczu z Odrą Opole. Rozmawialiśmy z chłopakami i ja cieszyłbym się gdyby Odra weszła do baraży z szóstego miejsca i awansowała dalej. Wtedy właśnie z nimi zmierzylibyśmy się w finale i to na Arenie Lublin. To jest mój typ – śmieje się Arkadiusz Najemski.

– Możliwości jest tyle, że nie chce w to wchodzić. O wszystkim zdecyduje ostatnia kolejka. Barażami jest zainteresowanych pięć drużyn, z nami nawet sześć. Ja skupiam się na tym, żebyśmy wygrali z Podbeskidziem. To da nam baraże i przynajmniej jeden mecz u siebie, a to jest ważne dla nas samych i dla naszych kibiców – mówi z kolei trener Stolarski.

W ekipie Motoru niezdolny do gry jest Konrad Magnuszewski. Czwartą żółtą kartkę obejrzał za to ostatnio Kamil Wojtkowski. Reszta zawodników powinna być do dyspozycji.

Wszystko jest w naszych rękach – zapewnia Piotr Ceglarsz przed ostatnim meczem rundy zasadniczej

FOT. WOJTEK SZUBARTOWSKI



KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 24-26 MAJA

Piłka nożna

● Fortuna I Liga, niedziela:

Motor Lublin – Podbeskidzie Bielsko-Biała (o godz. 15, Arena Lublin).

● eWinner II Liga, sobota:

Wisła Grupa Azoty Puławy – Pogoń Siedlce (14, stadion MOSiR w Puławach).

● III liga, sobota: Świdniczan-

ka Świdnik – Podhale Nowy Targ (13) ● Chelmska klasa okręgowa, sobota: KS Wiazownica (17).

● Hummel IV liga, piątek:

Górniki Łęczna – Lewart Lubartów (18, w Lubartowie).

Sobota: Kryształ Werbkowice – Granit Bychawa (12) ● Start Krasnystaw – Łada 1945 Biłgoraj (16) ● Ogniwo Wierzbica – Huragan Międzyrzec Podlaski (17).

Niedziela: Stal Kraśnik – Motor II Lublin (13) ● Lublinianka Lublin – Janowianka Janów Lubelski (14) ● KS Cisowianka Drzewce – Opolanin Opole Lubelskie (15) ● Tomaszovia Tomaszów Lubelski – Gryf Gmina Zamość (17) ● Stal Poniatowa – Grom Kąkolowica (17).

Bialska klasa okręgowa, sobota: LKS Milanów – Sokół Adamów (17). **Niedziela:** Orleńskie Spółdzielcze Radzyń Podlaski – Młodzieżówka Radzyń Podlaski (11) ● Tytan Wisznice – Az-Bud Komarówka

Podlaska (13) ● Victoria

Parczew – ŁKS Łazy (14) ●

Orleńskie Łuków – Bad Boys

Zastawie (16) ● Podlasie II

Biała Podlaska – Kujawiak

Stanin (16) ● Unia Żabików

– Orzeł Czemierniki (16) ● Unia

Krzywdza – Lutnia Piszczac (16).

● Chelmska klasa okręgowa, sobota:

Kłós Gmina

Chelmska – Ruch Izbica (16) ●

Unia Rejowiec – Unia Białopole

(16) ● Sparta Rejowiec Fa-

bryczny – Bug Hanna (17) ●

Brat Siennica Nadolna – Włod-

awianka Włodawa (18).

Niedziela: Granica Dorohusk

– Spółdzielca Siedliszcze (11) ●

Orzeł Srebrzyszcze – GKS

Łopiennik (15) ● Hetman

Żółkiewka – Frassati Fajslawice

(16).

● Lubelska klasa okręgowa, sobota:

Tarasola Cisy Nałę-

czów – MKS Ryki (11) ● Trawe-

na Trawniki – LKS Stróża (11) ●

Tur Milejów – Orion Niedzwica

(11) ● Unia Bełżyce – Stal II

Kraśnik (15) ● Sygnał Lublin

– Sokół Konopnica (17) ●

Polesie Kock – Czarni 1947

Dęblin (17). **Niedziela:** Avia II

Świdnik – POM Iskra Piotrowice

(11) ● Wisła Grupa Azoty II

Puławy – Hetman Gołęb (11).

● Zamojska klasa okręgowa, sobota:

Olimpia Miączyn

– Potok Sitno (13) ● Huczwa

Tyszowce – Tanew Majdan

Stary (16) ● Victoria Łukowa

– Olimpiakos Tarnogród (16) ●

Sparta Łabunie – Błękitni

Obsza (17) ● Pogoń 96 Łasz-

czówka – Hetman Zamość (17)

● Korona Łaszczów – Grom

Różaniec (17) ● Unia Hrubie-

szów – Omega Stary Zamość

(17) ● Graf Chodywańce

– Metalowiec Goraj (17).

● Orleńskie Ekstraliga kobiet, sobota:

Górniki Łęczna – Re-

kord Bielsko-Biała (12).

● Turniej Ogniska TKKF

Omega, sobota: eliminacje

lubelskiego Euro 2024 i XI

Turniej z okazji dnia mamy (10,

Orlik SP 52 w Lublinie).

Piłka ręczna

● Baraż o udział w Orleńskim Superlidze mężczyzn, piątek:

Padwa Zamość

– Zagłębie Lubin (19, hala

OSiR przy ul. Królowej Jadwigi

w Zamościu).

● Turniej Final Four Mi-

strzostw Polski juniorek

młodszych, piątek: UKPR

Agrykola Warszawa – Korona

Handball Kielce (16) ● MKS

Lublin – SPR Gdynia (18.30).

Sobota: mecz o trzecie miej-

сце (12.30) ● finał (15).

Wszystkie mecze odbędą się

w hali Globus przy ul. Kazimie-

rza Wielkiego w Lublinie.

Puchary na ośłodę

PIŁKA NOŻNA Trzeciroligowcy nie bez problemów, ale jednak rozprawili się z niżej notowanymi rywalami i wygrali swojego finału okręgowego Pucharu Polski. Avia w Opolu Lubelskim pokonała Opolanina 2:1. Z kolei Orleńskie Spółdzielcze okazały się lepsze od Huraganu Międzyrzec Podlaski dopiero po dogrywce (4:2).

Starcie Huraganu z Orleńskimi dostarczyło kibicom sporej dawki emocji. Czwartoligowiec zanim minął drugi kwadrans objął prowadzenie. Na listę strzelców wpisał się Brazylijczyk Dionata Tonin. Niedługo później było 1:1. Po rzucie rzymskim do wyrównania doprowadził jego rodak – Cassio.

W drugiej połowie wydawało się, że to podopieczni Tomasza Złomańczuka przechylili szalę na swoją stronę. W 71 minucie Szymon Wrona dał im prowadzenie. Gospodarze grali jednak do końca. W 89 minucie na 2:2 trafił Bartłomiej Semeniuk. I obie ekipy musiały się szykować na dogrywkę. Pierwsza część upłynęła bez goli, ale w drugiej błysnął Arkadiusz Korolczuk, który dwa razy pokonał bramkarza rywali w przeciągu ośmiu minut i zawody zakończyły się wynikiem 4:2 na

korzyść zespołu z Radzyna Podlaskiego.

– Mecz dostarczył dużych emocji, ale bardziej tych związanych z wynikiem. Mniej było ich na boisku, bo poziom nie był zbyt wysoki. Pierwsza połowa była niezła, ale im dalej w las, tym gorzej. Udało się wygrać, a w naszej trudnej sytuacji, to ważne. Zdobycie tego trofeum, to jest sukces. Mamy puchar okręgowy i jest szansa grać dalej, więc mały plusik możemy postawić. Dogrywka nie była jednak potrzebna, ani nam, ani rywalom, bo w sobotę kolejne mecze. Mieliśmy sporo problemów kadrowych, bo było tak naprawdę 12 zdrowych ludzi do grania. Reszta nie była w pełni sił. Mam nadzieję, że ktoś wróci i z honorem zakończymy ligę – mówi Tomasz Złomańczuk, trener Orłat.

W Opolu Lubelskim do przerwy wydawało się, że jest

„pozamiatane”. Avia od początku ruszyła do ataku i po 35 minutach miała w zapasie dwa gole. Najpierw karnego wykorzystał Eryk Galara, a później Adrian Paluchowski podwyższył prowadzenie żółto-niebieskich. Po zmianie stron zespół Daniela Koczona jeszcze jednak powalczył i na pewno napsuł sporo krwi faworytowi. Szybko kontaktową bramkę z rzutu karnego zdobył Anes Kherouf. Choć gospodarze starali się o wyrównanie, to wynik nie uległ już zmianie i puchar pojechał do Świdnika.

(LUKISZ)

Opolanin Opole Lubelskie

– Avia Świdnik 1:2 (0:2)

Bramki: Anes Kherouf (51-z karnego) – Galara (15-z karnego), Paluchowski (35).

Huragan Międzyrzec Podlaski

– Orleńskie Spółdzielcze Radzyń Podlaski 2:4 (1:1) po dogrywce

Bramki: Tonin (28), Semeniuk (89) – Cassio (33), Wrona (71), Korolczuk (107, 115).

Będą derby Gdyni

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKAREK GTK VBW Gdynia wygrała rozgrywkę I ligi i uzyskała prawo gry w najwyższej klasie rozgrywkowej

Rywalizacja na pierwszym froncie toczyła się przez wiele miesięcy. Brała w niej udział również Bogdanka AZS UMCS II Lublin, ale podopieczne Marka Lebiezińskiego zakończyły sezon na pierwszej rundzie play-off. W niej lublinianki dwukrotnie uległy MPKK Sokołów SA Sokołów Podlaski. W najważniejszych spotkaniach sezonu wystąpiły GTK VBW Gdynia oraz Wisła Orlen Południe Kraków. Ta rywalizacja toczyła się do dwóch zwycięstw. Pierwsze spotkanie, rozgrywane w Gdyni zakończyło się zwycięstwem gospodyń 71:70. Później rywalizacja przeniosła się do stolicy Małopolski, gdzie Wisła zwyciężyła 59:56. O losach awansu do Orlen Basket Ligi musiał więc zdecydować trzeci mecz, który rozegrano w Gdyni. W nim krakowianki długo prowadziły, ale po fatalnej czwartej kwarcie przegrały 68:72. Bohaterką spotkania była Karolina Ulan, która zdobyła 23 pkt. Świetny mecz rozegrała również Julia Wysocka, autorka 10 „oczek”. W Wiśle dobrze spisała się Martyna Jasielewicz, która zdobyła 24 pkt. Wygrywając I ligę GT VBW Gdynia wywalczyła sobie prawo gry w Orlen Basket Lidze w przyszłym sezonie. (KK)

Jadą po szóstą wygraną

PGE EKSTRALIGA W meczu otwarcia szóstej kolejki Orlen Oil Motor zmierzy się w piątek (godz. 18) w gościach z Fogo Unią Leszno. Celem Bartosza Zmarzlika i spółki jest oczywiście kolejna wygrana i umocnienie się na pierwszym miejscu w tabeli

Bartosz Surman

Przed tygodniem „Koziołki” pokonały bez żadnych problemów Novyhotel Falubaz Zielona Góra. Rywale, poza kapitałnym Jarosławem Hampeltem byli tłem dla lubelskiego „dream teamu”. Bartosz Zmarzlik i spółka wygrali 56:34 i nadal są niepokonani w PGE Ekstralidze.

– Bardzo lubię to, że mam więcej okazji do jazdy. Im więcej biegów w ekstralidze tym można bardziej podnosić swoje umiejętności – powiedział po ostatnim meczu Bartosz Bańbor. – Mamy taką drużynę, że każdym rywalem ciężko jest nawiązać z nami walkę. Oby jednak tych udanych dla nas meczów było jak najwięcej – dodał młody żuźlowiec Orlen Oil Motoru.

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy w piątek zmierzą się w Lesznie z tamtejszą Fogo Unią, która przed tygodniem przegrała wysoko w gościach z Betard Spartą Wrocław.

– Mamy kontuzjowanych zawodników. Janusz Kołodziej jeszcze się rehabilituje i nie wiadomo kiedy wróci,



Orlen Oil Motor Lublin jedzie do Leszna po wygraną

FOT. KATARZYNA NASTAJ

do tego straciliśmy Damiana Ratajczaka, podstawowego juniora. Ma złamane udo, więc przerwa będzie dłuż-

sza. Pracujemy dalej, nie poddajemy się. Sezon trwa i jeszcze tych meczów przed nami jest dużo. Miejmy na-

dzieję, że chłopaki kontuzję wyleczą, wrócą do nas i pomogą – mówił po ostatnim meczu Rafał Okoniewski, trener Fogo Unii.

– Po tym meczu można wyróżnić Keynana Rewa. Z kolei Grzegorz Zengota w ostatnim biegu po wymianie motocykla już całkiem nieźle wyglądał. Bartek Smektała tracił wypracowane pozycje. Myślę, że brakuje u niego pewności siebie. Szkoda tych punktów Bartka, bo jedzie na razie ciężki sezon i przydałoby mu się zwycięstwo – dodał Okoniewski.

Jak więc widać nastroje w Lesznie są zupełnie inne niż w Lublinie, gdzie Orlen Oil Motor wygrywa mecz za meczem i robi to bez mrugnienia okiem. W środę Unia podała awizowane skład na piątkowe spotkanie, a po ich publikacji poinformowała także o wzmocnieniu składu. Z Polonii Piła do Leszna na zasadzie wypożyczenia trafił Ben Cook – Australijczyk notuje świetne wyniki w Premiership, gdzie reprezentuje Belle Vue Aces. Liczymy na dobre występy 26-letniego zawodnika także w lidze polskiej – na-

pisano w klubowym komunikacie.

W ostatnich dniach w Polsce pogoda zrobiła się mocno burzowa. Z tego też względu piątkowy mecz otrzymał status zagrożonego. Gospodarze zawodów w czwartek poinformowali w mediach społecznościowych, że na torze w Lesznie zostanie rozłożona plandeka.

Początek piątkowego spotkania w Lesznie, którego zdecydowanym faworytem będzie Orlen Oil Motor zaplanowano na godzinę 18. Mecz będzie można obejrzeć na antenie Eleven Sports 1. Przebieg spotkania będzie można śledzić także na naszym portalu pod adresem dziennikwschodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY

Unia: 9. Bartosz Smektała • 10. Andriej Lebedevs • 11. Janusz Kołodziej • 12. Keynan Rew • 13. Grzegorz Zengota • 14. Antoni Mencil • 15. Hubert Jabłoński.
Motor: 1. Dominik Kuibera • 2. Jack Holder • 3. Fredrik Lindgren • 4. Mateusz Cierniak • 5. Bartosz Zmarzlik • 6. Wiktor Przyjemski • 7. Bartosz Bańbor.

Mają rozgrywkową i środkową

ORLEN BASKET LIGA KOBIEC Polski Cukier AZS UMCS ogłosił nazwiska dwóch zawodniczek, które podpisały kontrakty z lubelskim klubem

Po rocznej przerwie w składzie akademiczek znowu pojawi się Aleksandra Stanacev. Przypomnijmy, że mierząca 167 cm Serbka była jedną z autorek największych sukcesów w historii drużyny. To właśnie ona prowadziła grę w momencie, kiedy lubelski klub zdobywał wicemistrzostwo oraz mistrzostwo Polski. Dla akademiczek rozegrała 58 spotkań ligowych oraz 24 w rozgrywkach EuroCup.

Po zakończeniu złotego sezonu postanowiła jednak przenieść się na Węgry, gdzie wzmocniła TARR KSC Szekszárd, z którym kontynuowała rywalizację w EuroCup Women. W europejskich pucharach wystąpiła ośmiokrotnie, notując średnio 10 punktów, 5.8 asysty oraz 1.9 zbiórki na mecz. W niedawno zakończonym sezonie ligi węgierskiej,

nasza nowa zawodniczka przyczyniła się do zdobycia przez jej zespół brązowego medalu. Serbka wystąpiła na parkiecie 25 razy, a jej średnia meczowa wyniosła 8 punktów, 4.8 asysty oraz 2.2 zbiórki.

– Cieszymy się, że Sandra zdecydowała się na powrót do Lublina. Rozmowy tak naprawdę nie były długie, obie strony chciały tej współpracy. Zdecydowaliśmy w tym roku, że potrzebujemy doświadczonej jedynki i ona była takim oczywistym wyborem. Wiadomo, że wszystkie te sukcesy klubu są związane z jej osobą. Sandra dobrze czuła się w Lublinie, my też tego chcieliśmy, więc moim zdaniem był to najwłaściwszy wybór. Dysponuje ona bardzo dobrym przegładem pola, ma spore doświadczenie i nie boi się wziąć odpowiedzialności na swoje barki – podkreśla



Jeszcze niedawno Aleksandra Stanacev świętowała z Polskim Cukiernikiem AZS UMCS Lublin mistrzostwo Polski

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

trener Krzysztof Szewczyk, trener Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin.

Co ciekawe, Stanacev w najbliższych tygodniach będzie występowała w ... Meksyku. Zakontraktowanie jej ogłosił klub Panteras Aguascalientes Femenil.

Drugim transferem, który klub ogłosił w tym tygodniu jest Laura Miskiniene. Doświadczona Litwinka najlepiej czuje się w strefie podkoszowej, a w Orlen Basket Lidze występuje od 6 lat. W tym czasie broniła barw klubów z Torunia, Bydgosz-

czy i Gdyni. W minionym sezonie jako zawodniczka Arki rozegrała 26 spotkań ligowych, a w nich średnio notowała 9.5 punktu oraz 7.5 zbiórki. Po zakończeniu rozgrywek OBLK Miskiniene na krótko dołączyła do rumuńskiego CS Phoenix Constanta, z którym sięgnęła po mistrzostwo kraju. Wystąpiła w pięciu meczach, a jej średnie wyniosły 12.2 punktu i 8.2 zbiórki.

Litwinka ma również doświadczenie z europejskich pucharów, gdyż występowała w pięciu edycjach EuroCup Women, a w sezonie 2021/2022 rywalizowała także w Eurolidze Kobiet. Jest także regularnie powoływana do reprezentacji swojego kraju. – Szukaliśmy doświadczonych zawodniczek, która zna realia polskiej ligi. Laura w naszej ocenie była najlepszym wyborem. Jest doświadczona i wie jak walczyć o najwyższe

cele. Gdy graliśmy przeciwko niej, to zawsze były to ciężkie mecze. Jest bardzo silna, inteligentna, potrafi zagrać pod koszem oraz rzucić z obwodu. To jest wszechstronna koszykarka, która się nigdy nie poddaje. Zapewni nam spokój pod koszem w tej europejskiej rotacji. Bardzo się cieszę, że ją podpisaliśmy – dodaje trener Szewczyk.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy kadra zespołu jest już prawie domknięta, a klub będzie sukcesywnie ogłaszał kolejne transfery. – Mogę zdradzić, że teraz zamierzamy postawić na doświadczonych zawodniczek z zagranicy. Powstanie zespół będący połączeniem młodości z doświadczeniem. Na pewno, żadna zawodniczka, która pojawi się w tym sezonie w Lublinie nie będzie anonimowa – mówił niedawno Rafał Walczyk, prezes klubu.

KAMIL KOZIOL